Ner 91. Kraków, Niedziela 22 Kwietnia 1894. Rocznik XLVII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
ddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów;
we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ul Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorski

Z obozu ruskiego.

(K.) Jeżeli kto, to p. Wachnianin nie może się teraz uskarżać na brak reklamy w dziennikach ruskich. *Diło* i *Hałyczanin* zapełniają wszystkie szpalty jego nazwiskiem: polityka p. Wachnianina w artykule wstępnym, drobniejsze o nim wiadomości w kronice, najświeższe relacye w korespondencyach, a nawet w telegramach.

I zkądże taki rozgłos? zkąd tyle przeciw niemu animozyi, nietylko w *Hałyczaninie*, którego opozycya przeciw wszystkiemu, co ruskie, nie może zadziwiać, ale nawet w *Dile*, które się do niedawna mieniło organem narodowców?

Znany jest wielki grzech p. Wachnianina: oświadczył on jawnie i otwarcie, że opozycyjnej polityki p. Romańczuka, jako reprezentant interesów ogółu ruskiego, popierać nie może, że owszem popierać będzie koalicyę rządową, że wreszcie na podstawie rokowań, przeprowadzonych z reprezentantami narodowości polskiej, spodziewa się, iż zupełna harmonia między Polakami i Rusinami będzie osiągnięta i tejże harmonii szczerze pragnie. Czy to oświadczenie p. Wachnianina jest czemś nowem? czy to jakaś nowa, dotychczas niepraktykowana polityka? Wszakże tosamo z ust p. Romańczuka słyszeliśmy przed kilku laty w Sejmie. Dlaczegóż wówczas *Diło* nie pisało z szyderstwem o „nowym kursie polityki ruskiej?“ Ci, którzy śledzą nieco uważniej wywody organów ruskich, a przedewszystkiem *Diła* z lat ostatnich, muszą, zaiste, powziąć smutne przekonanie o szczerości zasad tego organu i o motywach, jakim ulega szczególniejsza logika jego kierowników.

Przedewszystkiem dlaczego *Diło* zwalcza to teraz, co popierało do niedawna? Program, wygłoszony przez p. Romańczuka, zawierający słowo w słowo tesame zasady, na jakich obecnie opiera się p. Wachnianin, przyjął był organ ukrainofilski z aplauzem; dziś oświadczenia p. Wachnianina złożone w Radzie państwa, nazywa „niespodzianką“, „nowym kursem polityki ruskiej“ i czemś bardzo groźnem dla Rusinów. Zkąd ta zmiana? czy wywołał ją może jakiś zwrot nieprzychylny dla Rusinów w polityce rządu krajowego lub centralnego? czy może większość polska w Sejmie okazała się dla nich wrogą?

Dowodem niezbitym, że takiego zwrotu nie było i niema, są te wszystkie korzyści, jakie się stały udziałem Rusinów od r. 1890 i przychylne przyjęcie dalszych postulatów. O usposobieniu większości polskiej świadczy fakt, przytoczony przez p. Wachnianina, a niezaprzeczony nawet przez p. Romańczuka, że „obie strony, tj. tak rząd krajowy, jak i komisya parlamentarna posłów polskich, oświadczyły wobec delegowanych posłów ruskich na naradzie, odbytej 14 lutego b. r., iż uznają potrzebę rozwoju narodu ruskiego na szerszych podstawach i nietylko nie sprzeciwiają się dążeniom Rusinów do tego rozwoju, lecz nawet popierać je będą w Sejmie i w Radzie państwa.“ Czy tego rodzaju oświadczenie ze strony czynników, tak stanowczych w sprawie, nie wystarcza *Diłu* i jego kierownikom? czy te oświadczenia nie są pożądane i pożyteczne dla ogółu ruskiego?

Aby się przekonać, że w tej walce nie idzie wcale *Diłu* ani o zasady, ani o zdobycie podstaw do rozwoju narodowości ruskiej w kraju, lecz tylko wyłącznie o osoby, dość przypatrzyć się sposobowi, w jaki *Diło* występuje przeciw znanemu oświadczeniu p. Wachnianina. Parę przykładów wystarczy.

P. Wachnianin twierdzi, że oba ruskie kluby, liczące razem 12 posłów, uchwaliły 9 głosami przeciw 3 wejść w kontakt z rządem i z klubami polskiemi, aby wyjaśnić ich stanowisko wobec sprawy ruskiej i że wykonanie tego zadania poruczono pp. Wachnianinowi i Drowi Sawczakowi. Nie mogąc zaprzeczyć prawdzie, *Diło* wykręca się na swój sposób. Przepraszam — powiada — na owej naradzie klubów ruskich było wprawdzie 12 posłów, z tych rzeczywiście tylko trzech nie zgadzało się na żadne rokowania, lecz jeden poseł nie brał udziału w głosowaniu, ośmiu zaś przystało. Cała więc różnica to ów jeden poseł, który — nie głosował! To rzeczywiście szczegół olbrzymiej doniosłości...

Następnie twierdzi *Diło*, że pierwotnie delegatami klubów do przeprowadzenia rokowań wybrano czterech posłów, lecz dwóch nie podjęło się misyi: a więc cóż z tego wynika? że dwóch nie podjęło się tej misyi, to przez to mandat udzielony dwom innym t. j. pp. Wachnianinowi i Sawczakowi nie wygasł i kluby swojej uchwały nie cofnęły. Ci dwaj przeto posłowie mieli zupełne prawo, a nawet obowiązek spełnić swoje zadanie. *Diło* upiera się jednak przy tem bardzo subtelnem rozróżnieniu, iż występowali oni tylko w „charakterze prywatnym...“ Przypomina to zupełnie owego pana, który mając tytuł hrabiego, jeździł za granicę pod własnem nazwiskiem, ale jak twierdzi *incognito*, bo jako baron! Uchwała klubowa była, a temu zaprzeczyć niepodobna; ci obaj panowie mieli mandat, jak ów podróżnik tytuł hrabiego, cóż więc za znaczenie mieć może narzucanie im „charakteru prywatnego,“ skoro działali z mocy tytułu przyznanego im uchwałą klubów. Takie samo chyba znaczenie, jak owo *incognito* baronowskie hrabiego.

Dalej twierdzi *Diło*, że tych ośmiu posłów, którzy głosowali za przeprowadzeniem rokowań, domagało się, aby rokowania te obejmowały „konkretne żądania“ które przez delegatów miały być sformułowane i zatwierdzone przez oba kluby — co się wszakże nie stało. Prosta logika jednak mówi co innego. Przecież dopóki nie było podstawy, t. j. pewnych i jasnych oświadczeń stron obu w ogóle co do sprawy ruskiej, o żadnych „konkretnych żądaniach“ mowy być chyba nie mogło. Cóżby znaczyły takie żądania bez poprzedniego porozumienia się co do zasady? A zresztą skoro się mówi: będziemy popierali dążenia Rusinów do rozwoju narodowości na szerszej podstawie — czy takie oświadczenie nie obejmuje wszelkich „konkretnych żądań,“ oczywiście w granicach możebności i sprawiedliwości.

Tą logiką powodować się musieli delegowani klubów ruskich; tą samą logiką powodowały się snać i te kluby, skoro, jak sam p. Romańczuk przyznaje, „sprawozdanie swoich delegatów przyjęły do wiadomości, a ruski klub sejmowy uznał swą akcyę w tej sprawie za skończoną.“ Przypuszczać wypada, że gdyby widział, iż tak ważna sprawa na mylne tory wprowadzoną została przez delegatów, nie byłby jej chyba uważał za skończoną.

Pisze wprawdzie *Diło*, iż na tem posiedzeniu, na którem sprawozdanie delegatów przyjęto do wiadomości, czyniono p. Wachnianinowi zarzuty, iż nie postąpił w myśl uchwały. Ale nie powiada *Diło*, nie powiada też i p. Romańczuk, kto owe zarzuty podnosił. Łatwo się zresztą domyśleć kto to był taki, a musiały być te zarzuty bardzo słabe, skoro kluby przeszły nad nimi do porządku dziennego i sprawozdanie delegatów do wiadomości przyjęły. Przecież na całem świecie wszelkie kluby, przyjmując jakąś czynność swoich organów do wiadomości, już tem samem ich akcyi dają aprobatę, a wówczas jakiekolwiek podnoszone przeciw niej zarzuty mają rzeczywiście „charakter mocno prywatny,“ są bez wszelkiego znaczenia.

Oto najważniejsze środki walki, prowadzonej teraz przez *Diło*, oto najsilniejsze argumenta tego organu, które on stara się wzmocnić w ten sposób, iż powtarza je codziennie; jednego dnia bez podpisu — niby *ballon d'essai*; nazajutrz z podpisem — p. Romańczuka, jako stanowczy cios... Dla przekonania się naocznego o tej szczególnej praktyce dziennikarskiej, może, kto chce, przejrzeć artykuł *Diła* w Nrze 75 p. t.: „W sprawie polityki p. Wachnianina“ i pismo p. Romańczuka, ogłoszone nazajutrz w Nrze 76 p. t. „Rusko-polska koalicya.“ Można śmiało ofiarować konia z rzędem temu, kto oprócz zmian stylistycznych znajdzie pomiędzy argumentami tych dwóch artykułów jakąkolwiek różnicę. Jak na takiem powtarzaniu wychodzą czytelnicy *Diła*, to już ich sprawa. Można im tylko wyrazić współczucie.

Organ ukrainofilski zdradził się jednak w swym gniewie — zdradził motywa tej walki, zwróconej teraz głównie przeciw p. Wachnianinowi, rozpoczętej już dawniej, z chwilą ogłoszenia „pryncypialnej“ polityki, wzmożonej zaś po uchwale klubów ruskich i porozumieniu się ich delegatów z sejmową komisyą parlamentarną. Wówczas to ostatecznie przekonał się p. Romańczuk, że jego „pryncypialna“ polityka nie doprowadzi go do niczego, że on dla niej nie znajdzie gruntu. Zważajmy tylko na daty: d. 15 lutego ruskie kluby poselskie przyjmują do wiadomości sprawozdania swych delegatów, a zaraz potem rozpoczyna p. Romańczuk działanie, w celu zorganizowania zjazdu „mężów zaufania.“ Spodziewał się on, że tym zjazdem zaszachuje rozpoczętą akcyę i że zanim rezultaty jej dojdą do publicznej wiadomości, on stanie na czele nowej akcyi opozycyjnej, która go znowu wyprowadzi na widownię. D. 13 marca p. Wachnianin zdaje sprawę w ruskim klubie wiedeńskim z rokowań przeprowadzonych z rządem centralnym, gdzie już była mowa nawet o miłych sercu *Diła* konkretnych żądaniach, a 19 marca p. Romańczuk odbywa ostatni swój wielki popis na zjeździe „mężów zaufania“ i robi — *fiasco*. Byłby może jeszcze próbował nowego programu w jakiej Bóbrce, ale następuje cios najcięższy: mowa p. Wachnianina i odpowiedź prezesa Koła polskiego... Grunt z pod nóg się usunął — więc *Diło* woła: P. Wachnianin naruszył uchwałę klubową; jego oświadczenie było niespodzianką dla p. Romańczuka; nie radził się przedtem ani p. Podlaszeckiego, ani p. Teliszewskiego, a co najokropniejsze: „akcyę prywatną *(sic!)* we Lwowie *urbi et orbi* ogłosił w Radzie państwa!“

To rzeczywiście okropne, gdyż stanowczo podcina gliniane nogi polityki „pryncypialnej“. Pan Romańczuk występuje z klubu i woła w rozpaczy: „bezemnie klubu być nie może!“ a klub, jak na złość, jest — tylko że w nim już nie przewodzi i nie zasiada p. Romańczuk, który objął natomiast stały referat „opozycyi“ w *Dile*. W jednym z ostatnich takich artykułów występuje ogniście przeciw koalicyi rządowej, wykazuje czarno na białem, że ona niema racyi bytu, że w niej niema „przyjaciół“ Rusinów, którzy nie będą za nic pomagali rządowi w zwalczaniu ruchu antysemickiego, bo żydzi to przyjaciele — zgadnijcie kogo? — Polaków! Pod tym świetnym, tak pod względem formy, jak i treści, artykułem, nie jest podpisany p. Romańczuk, lecz autor „bierze ciągle rzecz pryncypialnie“ i wyraz ten co kilka wierszy powtarza, a więc „lwie pazury“ wyłażą.

Z tego wszystkiego okazuje się jasno: nie idzie w tej walce o nic więcej, tylko o osoby — to nie walka zasad, tylko walka p. Romańczuka za p. Romańczukiem, nietylko przeciw p. Wachnianinowi, lecz przeciwko każdemu, kto się nie zgodzi na „rozwój p. Romańczuka na szerszej podstawie“, t. j. na podstawie „konkretnych żądań“, z których najważniejsze, to owa posada ministra bez teki, wymieniona w słynnej mowie parlamentarnej p. Romańczuka.

Przegląd polityczny.

Kraków 21 kwietnia.

Piszą nam z Wiednia:

„(?) W dwóch kwestyach znaczenia politycznego, które w bieżącym tygodniu stanęły na porządku dziennym Izby poselskiej, względnie komisyj — Koło polskie złożyło dowód tradycyjnej rozwagi i wytrawności. W kwestyi prasowej niemiecka lewica widziała się zmuszoną dokonać odwrotu i stanąć ostatecznie tam, gdzie Koło polskie stanęło na samym początku. Byłoby zresztą błędem twierdzić, że na poniedziałkowem posiedzeniu jedynie posłowie nasi głosowali przeciwko dziwacznemu *ultimatum* p. Pacaka, aby komisya „w ciągu 8 dni“ przedłożyła Izbie referat o noweli prasowej. Wprawdzie *N. fr. Presse* zapisała, że cała Izba głosowała za tym wnioskiem, wyjąwszy Polaków, ale okazało się to nieprawdą i można było z góry być pewnym, że konserwatyści klubu hr. Hohenwarta nie poparli wniosku p. Pacaka. Jakoż nietylko w komisyi na posiedzeniu d. 18 b. m. żaden z członków klubu konserwatystów nie poparł tej demonstracyi przeciwko hr. Schönbornowi, lecz przeciwnie X. Dr Schorn oświadczył, że prasa konserwatywna za rządów teraźniejszych nie doznaje żadnej krzywdy. Lecz przypuściwszy nawet, że w poniedziałek istotnie cała Izba, wyjąwszy Polaków, głosowała za wnioskiem p. Pacaka, wykazywałoby to tylko tem dobitniej szczególną rozwagę Koła polskiego, bo *de facto* komisya prasowa nie złoży „w ciągu 8 dni“ sprawozdania i wogóle większość Izby nie będzie tej sprawy traktowała jako naglącej. Zapewne większość radykalna, utworzona pod naczelnictwem pp. Kronawettera i Pernerstorfera, z zapałem wzięłaby się do różnych eksperymentów „postępowych“ na różnych polach, ale dzisiejsza większość parlamentarna nie powstała w imię takich eksperymentów, lecz przeciwnie celem zwalczenia prądów skrajnych, jak to ks. Windischgrätz oświadczył kilka krotnie. Zresztą Koło polskie, jako solidarna reprezentacya krajowa, nie stanęło nigdy pod sztandarem skrajnych eksperymentów i nie ma wcale obowiązku konkurowania w tej mierze z pp. Kronawetterem, Pacakiem i t. d.

Nie ma Koło tego obowiązku, szczególnie w kwestyi wyborczej. Z licznych wniosków, dotyczących zmiany ustaw wyborczych, które od 3 lat wpłynęły do Izby, ani jeden nie wyszedł z inicyatywy Koła polskiego. Odkąd gabinet hr. Taaffego poruszył kwestyę reformy w sposób tak niespodziany i dobitny, Koło polskie wprawdzie przystało w zasadzie na rozszerzenie prawa wyborczego i jak zawsze, otwarcie i szczerze obstaje przy swych odnośnych deklaracyach. Ztąd przecież nie wynika, aby teraz nagle Koło polskie miało stanąć niejako na czele ruchu, dążącego do zmiany ustaw wyborczych, aby miało uchwałami swemi wywierać w tym kierunku presyę na gabinet i aby dyskusyą o wnioskach, które wobec zapowiedzianego projektu rządowego wśród danej konstelacyi parlamentarnej utraciły wszelką praktyczną wartość polityczną, miało inne stronnictwa prześcigać w ferworze reformatorskim. To też Koło jednomyślnie, z wyjątkiem p. Lewakowskiego, aprobowało stanowisko, jakie zajęli dwaj polscy członkowie w komisyi dla ustawy wyborczej, a mianowicie zgodziło się najzupełniej na odraczający wniosek, jaki w komisyi postawił poseł Jędrzejowicz i który to wniosek został przyjęty. Bez nowego projektu rządowego, dyskusya nad starymi projektami wyborczymi nie mogłaby doprowadzić do żadnego pozytywnego rezultatu, a wobec tego, że Izba i komisye parlamentarne mają przed sobą jeszcze duży materyał pracy, poprostu nie wypada tracić czasu na bezowocnych pogadankach. Wykazali to bardzo roztropnie wszyscy mowcy na onegdajszem posiedzeniu Koła polskiego.“

Nazajutrz po zamknięciu sesyi parlamentu niemieckiego wydał ks. Bismarck śniadanie parlamentarne we Friedrichsruh. Na kilka dni przed końcem sesyi, trzydziestu narodowo-liberalnych deputowanych zapowiedziało księciu Bismarckowi zbiorową wizytę, a zaproszenie na śniadanie było tylko rodzajem grzecznej odpowiedzi. Przyjęcie u księcia Bismarcka nie będzie miało pozornie politycznej cechy; prawdopodobnie jednak książę Bismarck nie zdoła powstrzymać się od wypowiedzenia mowy, wyrażającej pogląd na znaczenie i działalność ubiegłej sesyi.

Paryski *Figaro* drukuje dalszy ciąg *Dessous diplomatiques* Flourensa. Najnowszy rozdział tych ciekawych rewelacyj odnosi się do słynnej swojego czasu sprawy Schnäbelego. Flourens podnosi przedewszystkiem takt niemieckiego ambasadora w Paryżu, hr. Münstera, któremu zawdzięczać należy głównie pokojowe załatwienie kwestyi spornej. Na pierwsze wiadomości o sprawie Schnäbelego pośpieszył hr. Münster ze swoich dóbr w Hannowerze, gdzie chwilowo przebywał, do Berlina, a ztamtąd prosto do Paryża. W Berlinie odbywał p. Münster konferencye z francuskim pełnomocnikiem, p. Reindre, i dowiedział się od niego o tem, że hr. Herbert Bismarck przyjął notę z widocznym chłodem. Hr. Münster, któremu poważnie chodziło o utrzymanie pokoju, podjął się na audyencyi pożegnalnej osobiście przedłożyć sprawę cesarzowi. Cesarz, odczytawszy notę rządu francuskiego, we dwie godziny potem kazał uwolnić Schnäbelego. Flourens zaprzecza temu, jakoby w tej sprawie car interweniować miał w interesie Francyi. Dzienniki niemieckie przypominają, że w kwietniu 1887 roku ks. Bismarck zupełnie inaczej przedstawiał tę sprawę ambasadorowi Herbette, twierdząc, że to on sam wydał rozkaz uwolnienia Schnäbelego, powodowany względami międzynarodowych pojęć prawnych.

Temi dniami odbył się w Paryżu kongres młodzieży rojalistycznej. — Oficyalnym przedmiotem obrad kongresu są sprawy religijne i filantropijne oraz manifestacye na cześć Joanny d'Arc. *Journal des Débats* zapewnia jednak, że właściwym celem kongresu jest zajęcie stanowiska w ważnych kwestyach politycznych. Chodzi mianowicie o to, że młodzież rojalistyczna zaprotestować ma przeciwko programowi pojednanych z Rzecząpospolitą konserwatystów oraz przeciwko polityce pontyfikalnej. Dla okazania swojej wierności dla wiary i Kościoła, uczestnicy kongresu rozpocząć mają obrady swoje od wysłuchania Mszy św. — *Journal des Débats* kończy odnośną notatkę słowami: „Nie można młodych rojalistów potępiać ani za to, że słuchają Mszy św., ani za to, że prowadzą politykę inną, niż ta, jakiejby sobie Papież życzył. Można jednak zalecać im, aby nie mięszali polityki z religią, jest bowiem rzeczą jasną, że tylko jako katolicy słuchają Mszy, a tylko jako rojaliści obradują nad sprawami stronnictwa.“

Korespondencya „Czasu“.

Wiedeń 20 kwietnia.

(Z Koła polskiego).

Naprzód winienem ukończyć sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Koła poselskiego polskiego, którego to sprawozdania większą część podałem w liście wczorajszym, a następnie zdam sprawę z dzisiejszych obrad Koła. Przedewszystkiem nadmienię, że o wczorajszem posiedzeniu Koła ogłoszono w dzisiejszych dziennikach wiedeńskich wiele mylnych wiadomości, jak naprzykład w *N. fr. Presse*, że posiedzenie to zwołane zostało na żądanie p. Lewakowskiego dla roztrząsania jego wniosku, a całkiem mylnie streszczono w *N. fr. Presse* przemowy pp. Rutowskiego i Jędrzejowicza, któremu włożono w usta mylne twierdzenie, jakoby rząd przyrzekł przedłożyć najdalej w trzy miesiące projekt ustawy o reformie wyborczej.

Z kolei posłów, przemawiających na wczorajszem posiedzeniu przeciw wnioskowi p. Lewakowskiego i przeciw przemowie jego, którą wniosek swój usiłował uzasadnić, zabrał głos poseł Jędrzejowicz. Przemowa jego była następującej treści: Wniosek i zarzuty p. Lewakowskiego dotknęły mnie także przykro, bo zdawały się dążyć do podkopania powagi Koła w kraju. Zarzuty p. Lewakowskiego, zwrócone przeciw komisyi parlamentarnej Koła, tyczą się właściwie polskich członków komisyi izbowej, mającej roztrząsać pro-

Falb i jego zwolennicy
w świetle nauki.

(Ciąg dalszy).

Jak w życiu człowieka, tak i w nauce błędy nieraz równie są pouczające, jak i prawda, a droga do poznania prawdy prowadzi często przez bramę błędu. Lecz powracać do błędów starych i trzymać się ich upornie, twierdząc, że one cnotą i pożytkiem, jest to cofać się w tył i hołdować przesądowi, który szkodzi każdemu postępowi oświaty i opóźnia go. A tak właśnie stało się z opowiadaną przez nas sprawą.

W ostatnich dwóch mniej więcej dziesiątkach lat zjawił się dość liczny zastęp różnego autoramentu, fachu i narodowości pseudo-badaczy, którzy chcąc łakomej na to publice zaimponować nowością i zyskać sobie rozgłos, podjęli starą sprawę z księżycem, ale od końca, bo puścili się odrazu na drogę przedwczesnych proroctw, dyskredytujących tylko naukę. I powstał znowu nowy szereg szermierzy, zwalczających się wzajem i wydzierających sobie palmę pierwszeństwa co do urojonych wynalazków i odkryć, jak n. p. A. Schneider, założyciel nieistniejącego astro-meteorologicznego instytutu i „jedyny prawny właściciel astro-meteorologii“, jak się sam podpisywał; De la Drôme we Francyi, który twierdzi, że życie i zdrowie poświęcił temu zawodowi proroczemu; Friesenhof w Nedanocz na Węgrzech; Saxby w Anglii; Wiggins, „astronom przy ministeryum finansów (!) w Ameryce“; Overzier i Röttger w Niemczech; Nowak w Austryi, odkrywca rośliny, przepowiadającej trzęsienia itp., a na ich czele R. Falb, pierwotnie adept kunsztu krawieckiego, co mu wcale nie ubliża, potem teolog, obecnie astronom. Wszystko to meteorologowie-amatorzy i przedstawiciele meteorologii księżycowej, którzy, syci chwały, zeszli już z pola, został tylko (prócz Nowaka, którego odkrycia dopiero są w toku) ostatni; jego więc tylko pracom rzekomym przypatrzymy się obszerniej.

Teorya Falba o wpływie księżyca na stosunki nasze atmosferyczne, trzęsienia ziemi i podziemne wybuchy gazów, która za pomocą zręcznie użytych do tego reklam, jak pism, popularnych wykładów i proroctw, śmiało rzucanych, znaną jest jako nowość w szerokich kręgach publiczności, opiera się na przyjęciu przezeń ważności niektórych stanowisk księżyca względem ziemi. Jest to nic innego tylko teorya Toalda, rozszerzona atoli przyjęciem równoczesnego współdziałania słońca. Obciąwszy tu i owdzie wnioski Toalda, a natomiast swoich hipotez trochę dodawszy, wprowadził on w swój mechanizm 7 czynników, oddziaływujących na ruch atmosfery i wód podziemnych, a wynikających z różnych wydatniejszych stanowisk ziemi względem słońca, lub księżyca, mianowicie zaś: 1) punkt przysłoneczny ziemi (1 stycznia); 2) punkt przyziemny księżyca; 3) syzygię, czyli pełnię i nów; 4) punkt równonocny wiosenny i jesienny, czyli stanowiska ziemi na równiku (21 marca i 23 września); 5) stanowiska księżyca na tymże równiku; 6) obie kwadry i 7) punkta przecięcia się drogi księżycowej z płaszczyzną ekliptyki, czyli t. zw. węzły. Każdy z tych czynników, według niego, jest samodzielny i sam przez się wpływa na ruch atmosfery i wnętrza ziemi; wzmocnione zaś bywa jego działanie, jeżeli dwa z nich lub trzy wzajem się zejdą, i wogóle im więcej ich schodzi się z nowiem lub pełnią księżyca, czyli na czas nowiu lub pełni przypadają, tem ten czas dla ziemi groźniejszy i niebezpieczniejszy. Obecnie czynników powyższych może być współcześnie najwięcej 5, i w takich przypadkach tworzą one t. zw. „dzień krytyczny I klasy.“ Przy zaćmieniach słońca i księżyca współdziałają zawsze dwa czynniki (t. j. 3 i 7) i dlatego są one również zawsze krytycznemi, zwłaszcza jeżeli się jeszcze zejdą ze stanowiskiem przyziemnem księżyca, stanowiskiem przysłonecznem ziemi lub w czasie równonocni. Wówczas te konstelacye stają się bardzo niebezpieczne i zdolne wywołać trzęsienia.

I znowu w tych, aczkolwiek już dosyć skomplikowanych prawach, spotykamy, podobnie jak u Toalda, różne dodatki, zastrzeżenia, popuszczanie cugli terminom krytycznym od dwóch do trzech dni, a czasem i więcej. Między Falba przepowiedniami burz, wichrów i t. p., które się przecież gdzieś na ziemi codzień pojawiają i które on zagarnia wszystkie *bona fide* dla swojej teoryi, znajdujemy także i dalekonośne. Tak n. p. powiada on, że jeżeli punkt równonocny zejdzie się z punktem przysłonecznym ziemi, nastąpić musi potop świata. Przytrafiło się to, według niego, 4 tysiące lat przed Chr. i przytrafi się znów w r. 6400 po Chr. Tymczasem „żyjemy od lat 600 w czasie pod względem meteorologicznych stosunków najszczęśliwszym!“ Dobre i to na pociechę, bo dowiadujemy się, że mogłoby być jeszcze gorzej.

Także na choroby żołądka i kiszek radzi Falb zwracać baczniejszą uwagę w czasach dni krytycznych, a szczególniej poleca lekarzom zainteresowanie się badaniami w tym kierunku — w czem, nie chcąc kopiować, naśladuje tylko Toalda, który w swojem *Saggio meteorologico* radzi, aby włosy i paznokcie obcinać tylko w czasie rosnącego księżyca.

O ile sprawdzają się przepowiednie Falba, na tych podstawach oparte, nie będziemy tu wyliczać, gdyż zabrałoby nam to niepotrzebnie dużo czasu, a wiadoma już wartość tych rzeczy z opowiadania naszego o Toaldzie; zresztą każdy może je sprawdzić sam, znając jego kalendarskie dni krytyczne, których bywa po kilka na miesiąc, i pamiętając o wolności przedłużania ich dat nawet i o 5 dni naprzód, lub cofania o tyleż wstecz. Poszczególne trafne przypadki, jakie się Falbowi naturalnie zdarzają, a które on skrzętnie i wszędzie wyciąga na poparcie swej teoryi, nie są wcale dowodem istnienia urojonego prawa natury, bo takimi przypadkami możnaby ostatecznie każdą hipotezę udowodnić.

Sangwiniczne postępowanie Falba w sprawie tak ważnej dla nauki jest bardzo szkodliwe, zważywszy, że jego pisma, proroctwa i t. zw. przezeń *Wetterbriefe*, przeznaczone dla szerokiej publiki, wcale nie przyczyniają się do usunięcia licznych przesądów zastarzałych, nielicujących z dzisiejszą oświatą i nauką. Wśród łatwowiernej publiczności zagnieździło się mniemanie, że zarzuty fachowych uczonych przeciw rzeczonemu wpływowi księżyca polegają na teoryi, zaś twierdzenia tych proroków na doświadczeniu. Rzecz atoli ma się wprost przeciwnie. Właśnie zwolennicy tego wpływu wychodzą z teoretycznego założenia, z wniosków analogicznych i hipotez własnych lub obcych, pobieżnie lub jednostronnie tylko stwierdzonych, podczas gdy widoczna sprzeczność między mozolnie otrzymanymi wynikami nauki a doświadczeniem, nie pozwala fachowym przyjmować go za pewny i niewzruszony. Większość tej publiki wie bardzo dobrze o tem, że doświadczeniu we wszystkiem należy się rozstrzygające słowo, a tam, gdzie w sprzeczności z niem teorya, należy ją porzucić lub sprostować; doświadczenie samo musi być oparte na pewnych i z wszelką przezornością dzisiejszej naukowej metody prowadzonych dowodach, nie zaś wspierać się na ziszczeniu się pojedynczych prognoz, albo wspomnieniach t. zw. „najstarszych ludzi.“ Gdy tymczasem, jakże się dzieje? Rzucając okiem na próby prognoz, opartych na ruchu księżyca w latach ostatnich, zobaczymy się przed jednym z najciekawszych, ale przytem i najmniej miłych rozdziałów historyi oświaty ludzkiej. Z małemi odmianami widzimy odgrywający się tu proces, jaki w wieku nauk przyrodniczych i krytyki, w którym żyjemy, uważaćby należało za niemożliwy. Otóż skutkiem zjawiska, które powszechną zwróciło na siebie uwagę, występuje na scenę jakiś półmędrek i z imponującą pewnością dowodzi, że znalazł klucz do przepowiadania pogody, a zamiast stawić na to niezbite dowody z przeszłości, zaczyna odrazu od prognoz. Publika, przekupiona śmiałością tego „uczonego,“ nabiera dlań sympatyi, widząc zarazem w nim zapoznany i pogardzony przez „urzędowych fachowców“ geniusz; zaczyna notować przypadkowe jego trafne prognozy, a zapomina o również przypadkowych nietrafnych, aż po kilku miesiącach lub latach odwraca się odeń, a z całej tej komedyi nic nie zostaje, jak tylko jedna lub druga naukowa naprawdę rozprawa, którą fachowy uczony napisał w tej materyi dla wyświecenia rzeczy. Pod tym więc tylko względem jest niewątpliwa korzyść, jaką przynoszą takie epizody dla nauki. Ale jeżeli pomyślimy, jaki niepokój, a nawet materyalne straty przynoszą takie przepowiednie, z interesu rzucane, zwłaszcza gdy mówią o orkanach lub trzęsieniach ziemi, to trzeba przyznać, że powyż wspomniana korzyść jest drogo okupioną.

Wobec więc śmiałego i niedającego się niczem zrazić występowania takich proroków, nie można się dziwić, że wielka publiczność, niemająca zmysłu krytycznego, ani sposobności po temu, przekonaną jest, że przecież „coś na tem być musi,“ a to tem więcej, jeżeli powaga, te prognozy rzucająca, w urzędowym lub naukowym charakterze się jawi — choćby nawet ten tytuł był tak niejasny, jak tytuł doktora lub profesora, tak chętnie udzielany przez niemieckie dzienniki.

Gdyby Falb i jemu podobni ograniczali się w ciężkiej pracy swojej tylko do stawiania prognoz pogody, jak to n. p. od dawien dawna czynią nasze kalendarze, które nawet bez nich stra-

jekty reformy wyborczej. Odpowiedzialność za ostatnią uchwałę tej komisyi przyjmuję, a nie wątpię, że przyjmą ją także moi koledzy. Według mojego przekonania, komisya nie mogła powziąść innej uchwały niż tę, którą powzięła, a to tak z politycznych, jak i merytorycznych powodów. Obecny tu na posiedzeniu minister dla Galicyi Jaworski, zaznaczył już w swojej przemowie stanowisko rządu w sprawie reformy wyborczej, streszczające się w tem, iż rząd reformę wyborczą objął swym programem i przyrzekł ułożyć projekt tej reformy w porozumieniu się ze stronnictwami skoalizowanemi. Obietnicy tej ufamy, ale należało obrać taką drogę postępowania, któraby doprowadziła do spełnienia tej obietnicy, drogę taką, na którejby rząd i stronnictwa skoalizowane mogły zbadać, jaka reforma wyborcza jest potrzebną i odpowiednią. Pierwszym krokiem na tej drodze było odroczenie tymczasowe rozpraw w komisyi wyborczej. I w tej to intencyi stawialiśmy wniosek odroczenia na teraz rozpraw w komisyi wyborczej, w intencyi, aby reforma wyborcza mogła rzeczywiście przyjść do skutku. Przypominam, że w roku zeszłym izbowa komisya wyborcza prowadziła ogólną dyskusyę nad zasadami reformy wyborczej, a dyskusya ta nie doprowadziła do żadnego rezultatu, bo nie było odpowiedniego substratu, ani potrzebnych dat statystycznych. Teraz także kilkotygodniowa nawet dyskusya byłaby również bezowocną, a nawet zaszkodziłaby samej sprawie, jak to już poprzedni mowcy wykazali. Chcemy reformy wyborczej, ale dobrej, odpowiedniej potrzebom i stosunkom tak całej monarchii, jak i naszego kraju.

Poseł Piętak oświadczył, że ma pełną wiarę w dobrą wolę Koła polskiego i rządu doprowadzenia do skutku reformy wyborczej; zgadza się także ze stanowiskiem, jakie zajęli w komisyi wyborczej polscy jej członkowie, i z uchwałą tymczasowego odroczenia rozpraw w komisyi. Nie jest dla niego jasną tylko jedna rzecz: rząd ma przedłożyć projekt reformy wyborczej po porozumieniu się ze stronnictwami, zasady projektu są już ogłoszone, a co do tych zasad ma rząd porozumieć się z reprezentantami stronnictw koalicyjnych. Lecz takie porozumienie się rządu z przewódcami stronnictw, powinno nastąpić dopiero, gdy poszczególne stronnictwa zgodzą się z swymi przewódcami co do zasadniczych kwestyj reformy wyborczej, a względnie udzielą instrukcyj swoim reprezentantom, zasiadającym w komisyi wyborczej, co do dalszej pertraktacyi z rządem.

Przewodniczący Zaleski zapewnia posła Piętaka, że przed pertraktacyą z rządem co do projektu ustawy o reformie wyborczej, sprawa tej reformy postawioną będzie na porządku dziennym obrad Koła. Dotychczas nie mogło to nastąpić, bo wprzód musiało Koło powziąść uchwały co do spraw, toczących się w Izbie poselskiej i co do budżetu, a przecież Koło obraduje we wszystkich godzinach wolnych od obrad Izby i jej komisyj, które codziennie prawie odbywają posiedzenia.

Raz jeszcze na końcu rozpraw przemawiający poseł Lewakowski usiłował bronić swego wniosku. Twierdził, że nie idzie mu o rozgłos, ale o sprawę wyborczą. Zażądał imiennego głosowania nad swoim wnioskiem.

W imiennem głosowaniu wniosek p. Lewakowskiego odrzucony został wszystkimi 26 głosami obecnych posłów a sam tylko wnioskodawca za swoim wnioskiem głosował, jak to już w wczorajszym liście doniosłem.

Na dzisiejszem posiedzeniu Koło poselskie polskie naradzało się o przyszłem postępowaniu swojem przy rozprawach w Izbie poselskiej nad budżetem ministerstwa wyznań i oświecenia, które się rozpoczną jutro. Wśród tych obrad przemawiało wielu członków Koła, przedstawiając, które sprawy i w jaki sposób trzeba przy uchwalaniu tego działu budżetu poruszyć lub poprzeć w Izbie i jakie wnioski postawić powinni posłowie, chcący zabrać głos w Izbie.

Poseł Skarszewski domagał się, aby przemawiający w Izbie przedstawił, że w gimnazyach, mianowicie w klasach niższych, uczniowie przeciążeni są nauką; należy żądać, aby naukę języka greckiego usunięto, lub przynajmniej ograniczono, aby zaczynała się nie w trzeciej ale w piątej klasie. Należy zwrócić uwagę rządu, jak wielu uczniów staje się w szkołach krótkowidzami; trzeba żądać, iżby władze zbadały tego powody i starały się zapobiedz złemu.

Poseł Sokołowski wskazywał, że trzebaby przypomnieć kilkanaście naszych żądań, stawianych już w poprzednich latach. Życzy sobie zabrać głos w Izbie i dać swej mowie charakter polemiczny i odeprzeć bezzasadne zarzuty, uczynione przez posłów młodoczeskich. Wymieniał niektóre z żądań, które należy przypomnieć. Lecz ponieważ głos zabierze w Izbie, również jak przemawiający po nim poseł Roszkowski, który chce głównie zwrócić uwagę na potrzeby lepszego zastosowania w szkołach przepisów hygieny — a wówczas obszerniejszą osnowę ich przemów poda *Czas*, przeto nie będę tu streszczać ich głosów.

Poseł Piętak oświadczył, że chciałby także wśród rozpraw nad budżetem ministerstwa oświaty zabrać głos w Izbie i mówić o potrzebie regulacyi płac profesorów w uniwersytetach i szkołach średnich, oraz urzędników bibliotecznych, o reformie studyów prawniczych, przedstawić, że zadaniem wydziałów filozoficznych powinno być nietylko kształcenie nauczycieli szkół średnich, wreszcie poruszyć kwestyę wzrastającego materyalizmu w umysłach młodzieży.

Poseł Rutowski domagał się, aby przypomniano postawione w roku zeszłym żądanie utworzenia akademii handlowej we Lwowie, a także ponowiono żądania co do szkół przemysłowych.

Poseł Kozłowski wnosił, aby przemawiający w Izbie żądał utworzenia katedry psychiatryi przy wydziale medycznym Uniwersytetu krakowskiego i większych dotacyj ze skarbu państwa na budowle dla wydziału medycznego we Lwowie. Należy przedstawić upośledzenie Galicyi pod względem sum płynących ze skarbu państwa na szkoły i wystąpić przeciw wyznaczaniu wielkiej liczby suplentów w miejsce nauczycieli, oraz ponowić żądanie zaprowadzenia obowiązkowej nauki historyi polskiej w szkołach w Galicyi.

Poseł Lewicki sądził, że należy żądać utworzenia w Cieszynie gimnazyum z językiem wykładowym polskim i zniżenia opłaty wpisowej w gimnazyach.

Poseł Piniński zaproponował, aby pp. Piętak i Sokołowski zabrali głos w Izbie przy wydatkach na władze centralne ministerstwa oświaty, p. Roszkowski przy budżecie szkół średnich, a p. Lewicki przy budżecie szkół przemysłowych.

Poseł Włodzimierz Gniewosz popierał wniosek domagania się, aby we wszystkich szkołach średnich zaprowadzono gimnastykę obowiązkowo.

Poseł X. Pastor radził, że należy przedstawić złe uposażenie duchowieństwa.

Poseł Potoczek wniósł, aby żądać założenia gimnazyum w Nowym Targu i popierał wniosek o zniżenie opłaty wpisowej do gimnazyum.

Poseł Chrzanowski domagał się, aby ponowić żądanie zakładania w Galicyi szkół przemysłowych kosztem skarbu państwa, których to szkół jest w kraju naszym tak mało dotychczas, iż na ich utrzymanie płacą ze skarbu państwa zaledwie $^{1}/_{20}$ część sumy, jaką wyznaczać trzeba na utrzymanie tychże szkół w Czechach lub Niższej Austryi. Między innemi należy domagać się założenia kosztem skarbu państwa szkoły kamieniarstwa w Zakopanem, a instrukcyjnego warsztatu ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu, odpowiednio uchwałom Sejmu. Należy także domagać się wyznaczenia większych kwot na utrzymanie pomników historycznych w Galicyi, mianowicie na naprawy potrzebne w katedrze na Wawelu. Żądać trzeba założenia szkół z wykładowym językiem polskim na Bukowinie, tam, gdzie jest ludność polska.

Poseł Czaykowski chce, aby przypomniano żądanie uzupełnienia kilku gimnazyów wyższemi klasami.

Dalsze obrady odroczono do następnego posiedzenia Koła w dniu jutrzejszym.

Poznań 19 kwietnia.

(*) Dziś odbyły się tu dwa walne zebrania najważniejszych u nas instytucyj, to jest Towarzystwa Czytelni ludowych i Towarzystwa Pomocy naukowej. Obydwa wykazały ubytek w dochodach bieżących tych instytucyj, co bardzo niedobrym jest znakiem, ale dziwić się temu nie można. Bieda coraz większa, a dbali o „podniesienie ducha“ działacze ciągle tyle wymyślają nowych kosztów i składek na swoje niezbędne przedsiębiorstwa, że ostatecznie rozdziesiątkowana siła składkowa drobnieć musi, bo społeczeństwo nasze coraz słabnie, wiele ofiarnych fortun runęło, a „partya ludowa“ woli krzyczeć, rozbijać zebrania, niż ponosić ofiary. Towarzystwo Czytelni ludowych założyło w roku ubiegłym tylko 26 nowych czytelni, a musiało zużyć przeszło 7000 marek ze swych sum ostatecznych, żeby tylko jakkolwiek sprostać zadaniu. Co będzie dalej, tylko Opatrzność sama wie o tem, a litość brała nad małodusznością opozycyi pewnej, która na walnem zebraniu w położeniu rzeczy tylko ten „czarny“ punkt wynaleść zdołała, że w jakiejś książeczce powieściowej, zbyt sentymentalne sceny i opisy są zawarte. To też ogół zebrania przeszedł do porządku dziennego nad tą opozycyą, bo nietylko wybrał stary zarząd na dalsze trzy lata, ale zawotował dla niego wyraz zupełnego zaufania. Do Zarządu należą: ks. Zdzisław Czartoryski, Dr Z. Dziembowski, Dr Kapuściński, Dr Jerzykowski, Wojciech Łubieński, prof. Dr Zwolski i Dr Łebiński.

Ze sprawozdania Towarzystwa Pomocy Naukowej dowiedzieliśmy się, że ogół składek rocznych wynosił tylko 21,000 marek, ale dzięki odsetkom od znacznych kapitałów, można było wypłacić 13,500 m. stypendyów akademikom, 17,310 marek technikom, aptekarzom, budowniczym i t. p., a 19,026 m. stypendystom gimnazyalnym. Zamożność Towarzystwa tego jest znaczną, albowiem posiada ono nominalnie 509,000 marek w papierach wartościowych, 49,500 marek w bankach, 13,300 m. w dokumentach hipotecznych, a 92,490 marek w legatach, od których dożywocia jeszcze trwają do czasu. Składki najwyższe płaci miasto Poznań, bo 2346 marek, potem idzie powiat szamotulski z 1336 m., śremski z 1235 m., reszta z 40 powiatów zdobywa się już tylko na setki, a dwa powiaty w ostatnim roku wcale nic nie wniosły do kasy. Stypendystów było w r. z. 136 po różnych wyższych i niższych instytucyach naukowych. Jest to nie wiele, ale dobrze, że i tak jest.

Na polu politycznem u nas wielka zawierucha w kraju, mianowicie na Kujawach, gdzie się już w dawnym okręgu wyborczym Kościelskiego odbyły dwa zebrania walne celem postawienia kandydatów. W Strzelnie z pomyślnym skutkiem, po krótkiej walce ogromną większością przyjęto kandydaturę X. Wawrzyniaka; w Inowrocławiu zaś stronnicy *Orędownika*, *Gońca* i *Postępu*, widząc także przewagę przeciwników swych, spowodowali rozwiązanie zebrania przez policyę, a teraz z całym cynizmem przyznają, że to rzecz bardzo brzydka, ale nieunikniona, jeżeli „partya ludowa“ ma zwyciężyć. Teraz skutek będzie taki, że komitet inowrocławski rozpisze nowe zebranie, które znów zostanie rozbite, a potem komitet centralny postawi kandydata w porozumieniu, czy bez porozumienia z delegatami powiatowymi; a potem będzie secesya, Polacy w okręgu Kościelskiego głosować będą na dwóch kandydatów, a wtedy może dojść łatwo do ściślejszego wyboru między Niemcem a Polakiem, tak jak było w Poznaniu. Bardzoby to było zabawne i śmieszne, gdyby nie było tak smutne, jak jest, a mianowicie gdyby w całej tej sprawie nie było tyle faryzejstwa. Są tacy, co cały ten pożar rozdmuchali bezwzględnem potępieniem reskryptu Bossego, a teraz załamują ręce nad niepoprawnością „warchołów.“ Warchołów takich jest zaledwie kilku, ale cała masa opinii, w błąd wprowadzona przez podstępne działanie pewnych organów, chodzi teraz po manowcach i dałaby się rąbać za najwierutniejsze fałsze.

Tak jest n. p. faktem, że prywatna nauka odbywała się u nas tylko w 40 miejscowościach, a nasze niektóre pisma wmawiają w opinię, że teraz będzie tej nauki jeszcze mniej, kiedy nie ulega żadnej wątpliwości, że nauka języka polskiego, wedle reskryptu Bossego, będzie się musiała odbywać co najmniej w kilkuset miejscach. Zatem klęskę w nowem urządzeniu upatrywać może tylko zła wola, albo przemądrzałość niewczesna, której zależy na krzewieniu jaknajwiększego niezadowolenia, a to mianowicie z krzywdą bolesną wszystkich tych, którzy krwawo pracowali nad tem, żeby zyskać cośkolwiek dodatniego. Ba! ale nasi szowiniści mają przecież przywilej żądania niemożebnych rzeczy, a zamiast w pocie czoła pracować nad powolnym rozwojem korzyści, wolą się tłumom zalecać swym fałszywym apetytem na zdobycze, do których przedewszystkiem sami nie dorośli.

W Berlinie świetną mowę powiedział poseł Dr Mizerski podczas obrad nad etatem kolonizacyi. Była to mowa niewątpliwie najlepiej opracowana ze wszystkich, jakie dotąd w tej kadencyi w Berlinie z Koła polskiego zostały powiedziane. Cóż, kiedy zupełnie bez skutku, bo w tej sprawie szowinizm niemiecki jeszcze ustąpić nie myśli tymczasem ani na krok. Na gruntowne, a w krasomówczą formę ujęte wywody naszego mowcy, nikt słowa nie odpowiedział od stołu ministeryalnego, a etat kolonizacyi przeszedł znaczną większością.

Po pożarze.

Nowy Sącz 19 kwietnia.

(J. K.) Wielkich realności spalonych jest przeszło 100; mniejszych do 20; razem 120 realności. Dlatego przeważa liczba wielkich realności, że spalił się Rynek z wiadomymi wyjątkami i celne ulice, tuż przy Rynku położone. Z realności tych każda, aby ją odbudować, w przecięciu będzie potrzebowała 5.000 złr.; spaliły się bowiem po największej części domy te aż do piwnic. Każdy, kto zna nasze stosunki, przyzna, że kwota 5.000 złr. liczona jest bardzo skromnie — i w znacznej większości do odbudowy wcale nie wystarczy. Szkoda tedy w samych realnościach wyniesie do 600.000 złr.; rzeczywistość tę kwotę przewyższy. Na tę szkodę mamy częściowe pokrycie w asekuracyi. Zgłoszono polic dotąd z wartością do 450.000 złr.; przypuszczamy atoli, że wypłacone wynagrodzenie wyniesie najwyżej 150.000 złr., z powodów tych, a raczej takich samych, jak przy pogorzeli z przed czterech lat. Pozostanie przeto do pokrycia przez nas samych 450.000 złr. najmniej. Obciążenie hipoteczne spalonych realności wynosiło, licząc w przybliżeniu 200.000 złr., gdyż nie wszystkie i nie do ostatniego krańca możliwości były one obciążone. Ciężar ten dawny i ciężar nowy, jaki przybyć musi, spadną tedy tak ciężko na własność naszą miejską, że przy wzrastających i nieuniknionych wkładach na rzecz gminy, jeżeli podobnym katastrofom mamy radykalnie zapobiedz, własność ta, chcąc się utrzymać, skazana jest na ciężką abnegacyę z rozmaitych zamiarów i celów, a zmuszoną zostanie przez długie szeregi lat pracować z wszelkiem wytężeniem sił tylko w tym kierunku, aby obciążenia się, jeżeli nie pozbyć, to o tyle mieć odeń folgę, by odetchnąć można swobodniej. A broń Boże jakiej katastrofy w tym szeregu lat w przyszłości, gdyż jedna jeszcze taka katastrofa, a stanowczo spadniemy do rzędu drobnego miasteczka; odbudować się bowiem jeszcze raz byłoby absolutną niemożliwością, czy z własnych środków, czy ze środków dostarczonych drogą zwykłego kredytu. Jednak i ten stan, jaki obecnie nas czeka, jest pełen niebezpieczeństw. Wprawdzie co do kredytu nie jesteśmy skazani na lokalne instytucye, z których Kasa oszczędności jest silnie zaangażowana w pogorzeli i skutki jej z pewnością będą przykro przez nią odczute. U nas lokowały hipotecznie wiele Bank krajowy, Bank hipoteczny, Kasa oszczędności miasta Krakowa, miasta Tarnowa, zdaje nam się, że i bialska, nie mówiąc już o Kasie naszej zaliczkowej, która wprawdzie hipotecznie zaangażowana wiele nie będzie, co jednak i jej niebezpieczeństwa nie zmniejsza, gdyż w tym stanie rzeczy chyba dług osobisty nie daje większej gwarancyi.

Prosimy tedy wyobrazić sobie, że te instytucye wszystkie znajdą się w położeniu przymusowem obecnie: albo egzekwować swe pretensye (gdyż raty wpływać przestaną) — prawdopodobnie egzekwować ze stratą znaczną swoją i ekspropryować dotychczasowych właścicieli, albo dawać ulgi do granic możliwości, a kto wie, czy i nie nad możliwość, jeżeli ztąd wypadnie prawdopodobieństwo mniejszej straty, aniżeli przy forsie egzekucyi i nadto jeszcze dać może nowy kredyt dla ratowania dawnego kredytu i bieżącej należytości. W ten sposób ta jedna kwestya już angażuje szerokie koła naszego społeczeństwa w kraju. Jednakże muszę zwrócić uwagę jeszcze i na to, że po za miejscowe instytucye ostatecznie są w daleko jeszcze wygodniejszej sytuacyi, aniżeli miejscowe. Miejscowe dostaną się w podwójny ogień. Z jednej strony nastąpi zastój w płaceniu rat u nich, z drugiej zaś nietylko wycofywanie oszczędności złożonych, na najrozmaitsze potrzeby z pogorzeli płynące, a więc zmniejszy się podstawa ich operacyjna, ale i żadna z nich nie może mieć nadziei zdobycia jakichkolwiek wkładek pieniężnych ze zniszczonego ogniem miasta, od okolicy zaś wcale nie majętnej, również wydatniejszej akcyi spodziewać się nie można choćby w tym kierunku.

Akcya tedy ratunkowa, jeżeli ma być na właściwym gruncie postawiona (jakakolwiek ona będzie, prócz doraźnej pomocy), powinna objąć jeszcze i inne punkta wytyczne.

Dobrze jest dać, ale mądrze dać, jeszcze lepiej. I w dwóch kierunkach należałoby ją rozwinąć: raz w dostarczeniu kredytu potrzebującym, drugi raz w dostarczeniu środków, nie powiem zagrożonym w bycie swoim lokalnym instytucyom pieniężnym, ale dla rozszerzenia ich podstawy operacyjnej, bo strata, ubytek w tym czy w tamtym kierunku, to osłabiona lub stracona jedna pozycya w gospodarstwie krajowem. O ile wiemy, Kasa oszczędności ma dziś, w trzecim dniu pogorzeli, już wypowiedzeń na wkładki 25,000 złr.; poczekajmy jeszcze kilka dni, kwota ta znacznie wzrośnie i o ile wiemy już dziś udała się do Kasy oszczęd. m. Krakowa o gotówkę tam złożoną, z ostrożności w lepszych czasach. Mobilizuje się zatem i ma się z czego mobilizować na razie. Ale czy ją to nie pozbawi wkrótce możności akcyi, także nie jest wykluczone. Akcya zaś w dostarczeniu kredytu powinnaby być tak przez rząd podjęta, jak i instytucye oraz majętne prywatne osobistości. Ze strony rządu przez dostarczanie bezprocentowych zaliczek lub pożyczek, ze strony instytucyj przez rozumne ulgi, ze strony prywatnych osób przez pomoc kredytową pogorzelcom lub pośrednio przez wkładki do tutejszych instytucyj lokalnych. Słowem, jeżeliby cokolwiek z tego chybiło, jesteśmy w położeniu stojącego na krawędzi przepaści, może nie wszyscy zbiorowo, ale w znacznej większości i jest nas w stanie popchnąć w przepaść bez ratunku obecna sytuacya, jeżeli akcya w kierunku wskazanym zawiedzie. To wszystko jednak, jak się zdaje, jest połowa naszego nieszczęścia i to zdaje się mniejsza połowa. W Rynku spalonym oraz w przyległych mu ulicach była siedziba naszego handlu i naszych rękodzieł, wreszcie w znacznej części inteligencyi, swym „wolnym zawodom“ oddanej, więc lekarzy, adwokatów, techników itd. Handlów w samym rynku liczono sto, mniej więcej tyle w przyległych ulicach. Magazyny tych handlów leżały w tylnych częściach domostw spalonych. W przecięciu zasób każdego handlu wraz z magazynem można śmiało liczyć na 3 do 4 tysięcy złr. Drobna część tego zaledwo mogła być uratowaną; tak gwałtownie ogień wszystko objął. Często już wyniesione rzeczy na rynku płonąć poczęły. Więc ogółem strata w towarach wyniesie 600,000 do 800,000 złr. A sądzimy, że gdyby ściśle obliczyć te straty, miliona z łatwością doliczylibyśmy się. Wiele na towary weksli po świecie obiega? Któż to dziś zliczy, wiele zobowiązań nie będzie mogło być dopełnionych; któż dziś przewidzi i wiele upadłości nastąpi — Bogu wiadomo.

Rzemieślnicy potracili realności, potracili warsztaty, potracili masy materyałów i dzisiaj są żebrakami. Inteligencya zaś po największej części umknęła z pod ognia, w czem była ubrana, literalnie nie mogąc ani nawet kawałka odzieży wyratować. Klęska ogromem przygniatająca, a rodzin bez dachu kilkaset i to rodzin lepszych, rodzin z inteligencyi i ongi majętniejszych. Więc akcya ratunkowa musi być na większe rozmiary podjęta, jeżeli ma się dźwignąć nasze tak zniszczone miasto.

Rząd sam straty znaczne również u nas przez pożar ponosi; na odbudowę gimnazyum nie wiemy czy wystarczy 20.000 złr. Gabinety fizykalny i przyrodniczy, które kosztowały do 30 lat żmudnego zbierania, reprezentowały z pewnością 20.000 złr., jeżeli nie więcej.

OO. Jezuici ciężko również dotknięci zostali i rząd zrobiłby najlepiej, odprzedając im spalone gimnazyum, budynek zupełnie nieodpowiedni dla celów szkolnych. Spełniłoby się w ten sposób jedno z życzeń miasta i ogółu jego mieszkańców. Natomiast przez miasto wybudowana szkoła miejska, za duża na potrzeby szkoły, nadzwyczaj nadałaby się na gimnazyum, które z łatwością od gminy władza rządowa nabyćby mogła. Miasto zaś pobudowałoby obecnie odpowiedniejszą dla swych potrzeb szkołę, przedewszystkiem dwie mniejsze, co się ze względu na rozległość miasta bardzo zaleca.

Samo miasto, jako gmina, potrzebować będzie również znaczniejszej pożyczki. Magistrat się spalił, budować trzeba nowy; ta potrzeba i inne, które gwałtownie się odczuwać dają, a którym dotąd zadosyć nie uczyniono, nałożą dodatkami na cele gminy wielki ciężar na obecnych, wycieńczonych ze sił pogorzelców. Chyba obecnie już przystąpimy do zorganizowania straży pożarnej, chyba postaramy się o wodociągi, nowe studnie, beczki do wody i rezerwoary na wodę.

Dziś trzeci dzień ognia i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, ogień stłumiony. A więc kto winien? W rekryminacye po co się wdawać, lubo niema kwestyi, że są winni. Ten chaos, ta dezorganizacya, ten brak ręki kierującej, jaki tu panował, opisać się nie da. Wśród tego oceanu dezorganizacyi, tylko Wasza straż krakowska obracała się jak zwarta kolumna, świadoma swego celu, jej też przedewszystkiem należy się nasze uznanie. O naszej straży sądeckiej, najlepiej niestety przemilczeć.

Klęska nasza jest klęską o znaczeniu krajowem. Wielka własność miejska przygnieciona ciężarem, świat handlowy w ruinie, rzemiosło spaliło się, inteligencya potraciła, co miała. — To obraz z dzisiejszego dnia.

KRONIKA.

Kraków 21 kwietnia.

— **JE. p. Namiestnik** hr. Badeni wczoraj wieczorem przybył do teatru miejskiego i był obecny na przedstawieniu *Honoru* Sudermanna. Dzisiaj w towarzystwie p. delegata Laskowskiego i starszego inżyniera p. Sarego zwiedził p. Namiestnik budowę zakładu patologicznego Wydziału lekarskiego, a następnie zakupione place pod budowę szkół średnich. Wieczorem w pałacu Spiskim u pp. delegatostwa Laskowskich odbędzie się na cześć p. Namiestnika obiad, na który otrzymali zaproszenie pp.: JEx. komendant korpusu fmp. Uexküll, JE. Julian Dunajewski, Stanisław hr. Tarnowski, rektor prof. Dr Zoll, Andrzej hr. Potocki, Stanisław hr. Badeni z Branic, Paweł Popiel, Stanisław hr. Wodzicki, prof. Dr Józef Milewski. Odjazd p. Namiestnika nastąpi dzisiaj wieczorem.

— **Komitet centralny** dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego odbędzie posiedzenie we wtorek dnia 24 b. m. o godz. 3 po południu w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, a to celem zatwierdzenia i polecenia kandydata na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego większej własności, obejmującego powiaty: bocheński, brzeski i wielicki.

— **Muzeum Matejki.** Podkomitet, zajmujący się utworzeniem Muzeum imienia Jana Matejki, odbył wczoraj wieczorem posiedzenie. Ze złożonego sprawozdania okazuje się, że składki wyniosły dotąd 15 tysięcy złr. Z budżetu państwowego wpłynąć ma na ten cel kwota 5 tysięcy złr., wogóle więc rozporządzać może komitet kwotą 20 tysięcy złr. Wobec tego stanu funduszów i wobec projektów, jakie podniesiono, można wierzyć na pewno, iż piękna myśl utworzenia muzeum Matejkowskiego wprowadzoną zostanie w życie. Szczegóły wyczerpujące podane będą pod obrady pełnego komitetu, którego posiedzenie odbędzie się jutro o g. 12 w południe.

— **O posągu Mickiewicza**, przeznaczonym na pomnik krakowski naszego wieszcza, dowiadujemy się od osoby, która świeżo przybyła tu z Rzymu, iż przeszkody z powodu sądowego zajęcia odlewarni Nellego, już zostały usunięte, a posąg dnia 17 b. m. miał już stanowczo być wydanym i z Rzymu wysłanym do Krakowa. Również na ukończeniu jest ostatnia grupa podstawy „Nauka.“ Twórca pomnika p. Rygier ma przybyć w maju do Krakowa.

— **Koncert Loli Beeth** został odłożony. Telegram nadesłany dziś, donosi o silnem zakatarzeniu artystki.

— **Przedstawienie na dochód Tow. Dobroczynności.** We środę dnia 25 b. m. odbędzie się w teatrze tutejszym przedstawienie na dochód krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności, dającego stałe utrzymanie około 160 starcom, oraz utrzymanie wraz z wychowaniem 40 sierotom. Przedstawione będą dwie sztuki: *Sprzymierzeńcy*, jedna z najzręczniejszych sztuk salonowych, tłómaczonych z francuskiego (z p. Hoffmannową), oraz prześliczny obrazek dramatyczny J. Blizińskiego p. t.: *Dzika różyczka* (z p. Czaplińską ze Lwowa). W antraktach muzyka pod kierunkiem p. Hocka odegra doborowe utwory, przyczem będzie można oglądać nową kurtynę Siemiradzkiego. Spodziewać się należy, że tak ze względu na cel przedstawienia, jak na wartość utworów, które będą przedstawionymi, teatr będzie zapełniony, zwłaszcza że cen wcale nie podwyższono. Bilety bez żadnych dopłat można nabywać w poniedziałek i wtorek w handlu p. Iwanickiego, Rynek główny, L. 25 (dawna kasa zamówień), w dniu przedstawienia zaś w kasie teatralnej.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. hr. Władysława Scipiona, słuchacza III roku praw Uniwersytetu Jagiellońskiego, odprawione zostało dziś o g. 9 rano w kościele OO. Kapucynów. Przybyli na nie bardzo licznie, oprócz rodziców i najbliższej rodziny także profesorowie i koledzy zmarłego, oraz wszystkie rodziny, związane przyjaźnią lub znajomością z hr. Scipionami.

— **Wystawa Kościuszkowska** w Muzeum Narodowem zyskała w ostatnich czasach wiele nowych okazów i jest dość licznie przez publiczność zwiedzaną. Zamknięcie jej nastąpi w ostatnią niedzielę kwietnia z wstępem bezpłatnym. Wobec tłumów dzieci i niedorostków, wypełniających sale muzealne w dnie bezpłatnego wejścia, zarząd postanowił wpuszczać ich tylko w towarzystwie rodziców lub opiekunów, ze względu na bezpieczeństwo dzieł sztuki.

— **Sankcyonowana ustawa.** Najj. Pan postanowieniem z dnia 12 b. m. udzielił sankcyi uchwalonym przez Sejm galic. projektom ustawy: *a)* w sprawie dodatkowego postanowienia do § 1 gminnej ordynacyi wyborczej miasta Lwowa i *b)* w sprawie dodatkowego postanowienia do §§ 22 i 32 prowizorycznego statutu m. Krakowa.

— **Zamiana miejsc służbowych.** Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie zezwoliła asystentom pocztowym: Jakóbowi Zandererowi ze Lwowa i Mojżeszowi Gesangowi z Podwołoczysk, na zamianę miejsc służbowych.

— **Wydział krajowy** uchwalił udzielić doraźnej zapomogi w kwocie 1000 złr. pogorzelcom miasta Nowego Sącza.

— **Cholera w Husiatyńskiem.** Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi nam: W trzech gminach powiatu husiatyńskiego, położonych tuż nad granicą rosyjską, zaszło w ostatnich dniach kilka podejrzanych wypadków zasłabnięcia, z których niektóre zakończyły się śmiercią. Badanie bakteryologiczne stwierdziło cholerę azyatycką, zawleczoną z Podola rosyjskiego.

— **Postęp robót na wystawie krajowej.** Piszą nam ze Lwowa: Plac wystawy zalega obecnie potężna armia robotników z 3.000 ludzi złożona. W ostatnich dniach wzniesiono żelazne ściany pawilonu matejkowskiego i stanął pawilon polsko-amerykański z „saloonem“, z którego roztacza się przedziwny widok na kotlinę Lwowa. W licznych punktach usadowiły się magazyny, składy i t. p. Z nowo wzniesionych budynków wymienimy restauracyę p. Baczyńskiego, kawiarnię „narodową“, pawilony ruski, Kółek rolniczych, pp. Czojowskiego (humenowski) i Niemojowskiego (sprzedaż tytoniu i fabryka tutek). W dniu wczorajszym nadszedł pawilon żelazny p. Zieleniewskiego z Krakowa. Pawilon p. Götza z O-

---

ciłyby na wziętości i pokupie, nazwaćby to jeszcze można w najlepszym razie niewinną zabawką, bo przecież każdy już z niemi oswojony i wie, co o nich sądzić. Ale ci prorocy przeszli już po za dozwoloną granicę i przyjęli na się rolę przepowiadaczy trzęsień ziemi i eksplozyj gazów podziemnych, któremi niepokoją ludzi lękliwego umysłu. Tłómaczy je zaś Falb jako konieczne następstwo atrakcyi księżyca mniej więcej w ten sposób:

Skutkiem przyciągania księżyca pomniejsza się ciężar powietrza, na powierzchnię ziemi cisnącego, a w następstwie tego gazy z głębokości podziemnych prą ku górze i wywołują owe straszliwe wybuchy w kopalniach. Ponieważ siła przyciągająca księżyca działa także i na płynne części wnętrza ziemi, tak jak i na wody naziemne, zatem tam musi odbywać się podobne ich wznoszenie się i opadanie, jak na powierzchni ziemi. Przy silniejszych pojawach sił odpowiednich w miejscach, gdzie skutkiem dawniejszych wulkanicznych wybuchów potworzyły się pustkowia pod powierzchnią ziemi, lub też gdzie z jakichbądź innych powodów stężała powłoka ziemi ma mniejszą grubość, cisną się te masy płynne ku powierzchni ziemi, wprowadzają ją w wibracyę, pojawiającą się w formie trzęsień, albo też przebijają ją i jawią się jako wybuchy wulkaniczne. Jeżeli atrakcyjna siła księżyca wzmocnioną jest przytem szczególnem jego położeniem względem ziemi lub także siłą słońca, jak n. p. w czasie zaćmień słonecznych, kiedy to słońce, księżyc i ziemia stoją na jednej linii prostej itp., wtedy objawy wybuchów i trzęsień bywają silniejsze, czyli wtedy bywają te dni jego krytyczne.

Prosta to, jak widzimy hipoteza i niejeden się zadziwi, że też żaden z tylu wielkich i sławnych myślicieli, którymi nauka poszczycić się może, nie wpadł na ten pomysł przed Falbem! Odpowiemy na to w krótkości: Nikt temu zaprzeczyć nie może, że myśl o wznoszeniu się i opadaniu atmosfery jest teoretycznie słuszną. Prawo ciężkości i przyciągania jest ogólnem; służy ono nietylko dla ziemi naszej, naszego systematu słonecznego z jego planetami i kometami, ale i dla najodleglejszych przestrzeni niebieskich. Nie można więc wątpić, że wspomniane ruchy powietrza jawią się i w naszej atmosferze, chodzi tylko o to, czy one są dość wielkie, iżby je można było przez obserwacye ocenić? Otóż w tym kierunku robiono liczne badania, na wieloletnich spostrzeżeniach oparte, celem wyśledzenia, czy istnieje jaki związek między różnemi stanowiskami księżyca a czynnikami meteorologicznymi, jak stanem barometru, zachmurzenia, opadów itp., znalezione jednak wyniki na te pytania nie dały stanowczej odpowiedzi, była ona częścią twierdząca, częścią przecząca. Zmiany np. barometryczne, wywołane pod wpływem księżyca, są także i według teoryi tak małe, że one prawie zupełnie niedostępne są dla obserwacyi, wobec wielu innych większych, a z innych zupełnie przyczyn pochodzących wahań. Od znalezionej zaś w licznych badaniach, a od księżyca pochodzącej zmiany ciśnienia powietrza, wynoszącej np. parę dziesiętnych części milimetra, jakiegoż wielkiego wpływu na stan naszej atmosfery mamy się spodziewać? Przecież podczas całkiem czystych i spokojnych dni letnich, gdy ku południowi skutkiem upału słonecznego masy powietrzne do silnego wznoszenia się bywają zmuszone, wynosi spadek barometru częstokroć więcej, aniżeli 1 lub 2 milimetry, a przecież mimo tego jeszcze nikt tak dorywczo z tego powodu nie myśli o zmianie powietrza. A ponieważ siła oddziaływania księżyca na naszą atmosferę jest jeszcze mniejszą, aniżeli słońca, o dostrzegalnym więc wpływie tegoż na zjawiska potężniejszej natury, jak n. p. trzęsienia, na takich podstawach niemożliwem jest stawiać hipotezy.

(Dokończenie nastąpi).

DR DANIEL WIERZBICKI.

kocimia otrzyma wkrótce ozdobną gipsaturę kosztem 8.000 złr. Fronton gmachu przemysłu pokryły herby miast w otoku zieleni. Efektowny tympanon p. Popiela oczekuje już tylko zawieszenia. Roboty około przedłużenia lewego skrzydła gmachu posunęły się z zadziwiającą szybkością. Uzyskana przez to sala mieć będzie 92 metrów długości i przedstawi się niezwykle malowniczo. Podmurowanie na drugą oranżeryą gotowe. Zarysowują się już kontury restauracyi, „OO“ zwanej. Do hali maszyn doprowadzono tor kolejowy. W hali „gros“ czynności skupiono około budowy fundamentów. Wypadło tu do 4 metr. wkopywać się pod ziemię, aby dojść do tej głębokości, od której murowanie fundamentów, ze względu na przedmioty wystawić się mające, należy rozpocząć. Anneks drewniany hali już pod dachem; zgłoszeń wszakże do działu tego, który jest międzynarodowym, napływa takie mnóstwo, iż brak miejsca znowu daje się uczuć. W uroczym parku, w dziale etnografii poświęconym, wre praca, włościan przeważnie. Dwór szlachecki, według planu rektora Zacharjewicza sięgać poczyna dachu. Zaledwie wykończoną chatę huculską nabył już wraz z urządzeniem etnograficznem wnętrza ordynat hr. Dzieduszycki. Podobno i cerkiewka górska wraz z dzwonnicą znalazła nabywcę. Na plac zdążają coraz liczniej przesyłki z okazami. Byłoby wszakże pożądanem, iżby z ekspedycyą okazów pospieszono, termin jej bowiem ostateczny przypada w dniu 15 maja, od której to daty przyjmowanie przesyłek berwarunkowo ustaje.

— **Sprzedaż kopalni nafty.** Donoszą *Przeglądowi* z okolic Liska: W tych dniach sprzedał p. Józef Wiktor swoją kopalnię nafty w Wańkowie za 330.000 złr., doprowadziwszy ją sumienną pracą i roztropnem kierownictwem do bardzo pomyślnego rozwoju. Kopalnię tę nabyło angielskie Towarzystwo z p. J. Ch. Parkinsonem na czele, ktory jest od kilku lat współwłaścicielem i reprezentantem kopalni w Ropience. Przedsiębiorstwo nowe, rozporządzając milionowym kapitałem, zamyśla znacznie wszelkie roboty rozszerzyć.

— **Pożary lasów.** Donoszą z Ulucza: D. 17 rano zaczęły się palić lasy Hroszówka, własność p. Dydyńskiej z Krzemiennej. Ogień powstał wskutek nieostrożności ludzi, zatrudnionych przy rąbaniu drzewa. Spaliło się kilkadziesiąt sągów drzewa i kilkadziesiąt kóp faszyn. Gdyby nie dzielny ratunek p. Wodyńskiego i żandarmów, najładniejszy obszar lasu w Galu w Galicyi dziś stałby w płomieniach.

Z Lubaczowa donoszą, że dnia 16 b. m. w lasach Kobylnickich, Feldbachu i Tuchli wybuchł pożar i zniszczył 160 morgów lasu niskopiennego.

Z Moszczańca donoszą: Lasy nowo nabyte przez gminę Wisłok wielki w powiecie sanockim już od 16 palą się. Dotychczas wypaliło się około 800 mor. zrębu i lasu.

— **W Winniczkach.** W Winniczkach koło Lwowa spaliły się zabudowania dworskie. Szkody są ogromne. W samych tylko stodołach znajdowało się zeszłorocznego zboża za 4.000 złr. Majątek ten należy do p. Kozieradzkiego.

— **Prowincyałem** zakonu OO. Karmelitów bosych na Austro-Węgry wybrany został X. Benedykt Herzog, przeor linckiego klasztoru.

— **Tajemnicze zniknięcie.** Z Bołszowiec donoszą do *Diła:* Bez wieści przepadł Leonard Daszyński, tutejszy nauczyciel ludowy. Dnia 18 marca Daszyński, pobity przez żydów, wyjechał do Stanisławowa, ażeby poddać się oględzinom lekarskim i wnieść skargę do sądu. Dotychczas niema żadnej wiadomości o Daszyńskim. Zachodzi obawa, czy Daszyńskiego, powracającego ze Stanisławowa, nie zamordowano gdzie w drodze.

— **P. Józef Kościelski,** jak nam donosi nasz korespondent poznański, zapadł dość ciężko na gardło i w ciepłych kąpielach morskich musi szukać ulgi i zdrowia. Kąpieli tych używa w Kilonii.

— **Trucicielka.** Opinia publiczna w Belgii zajęta jest żywo senzacyjną sprawą kryminalną. Policya antwerpska aresztowała tymi dniami w Antwerpii niejaką panią Joniaux, podejrzaną o kilkakrotną zbrodnię otrucia, spełnioną w celu podniesienia premij asekuracyjnych. Mąż asekurowanej jest naczelnym inżynierem dróg i mostów. Pani Joniaux pochodzi z bardzo dobrej rodziny i ma lat pięćdziesiąt dwa. Na żądanie amerykańskiego Towarzystwa asekuracyjnego „Gresham“ dokonano ekshumacyi trzech zwłok, mianowicie panny Leonii Abley, siostry pani Joniaux, p. Van de Kerekhoven, wuja p. Joniaux i p. Alfreda Abley, brata pani Joniaux. Wszystkie te trzy osoby umarły nagle w mieszkaniu pp. Joniaux. Badanie zwłok uzasadniło podejrzenia, na podstawie których uwięziono domniemaną trucicielkę. Mąż jej pozostaje tymczasem na wolnej stopie. Istnieje przypuszczenie, że pani Joniaux nie ograniczyła się do tych trzech morderstw i dlatego śledztwo ciągle jeszcze jest w toku.

— **Straszny dramat** rozegrał się w tych dniach w Paryżu na stacyi kolejowej przy Boulevard d'Ornano. Na kilka minut przed nadejściem pociągu, trzydziestoletni mężczyzna, prowadzący pod rękę młodą i wytwornie ubraną kobietę, zażądał przy kasie 2 biletów do St. Quen. Kasyer spostrzegł, że ów pan jest śmiertelnie blady i że z trudnością wydobywa głos z piersi. Nabywszy bilet, tajemniczy pasażer zbliżył się do swej towarzyszki i wyszedł z nią na platformę. W chwili tej właśnie nadjeżdżał pociąg. Młodzi ludzie wzięli się za ręce i rzucili się pod koła pociągu. Dozorca drogowy odrzucił ich na bok, lecz maszynista nie mógł już zatrzymać lokomotywy, która odcięła lewą nogę i obie ręce kobiety, prawą rękę mężczyzny i zgruchotała mu lewą nogę. Oboje jednak żyli. Zaniesiono ich do poczekalni, gdzie sprowadzony lekarz opatrzył ich rany. Mężczyzna znosił ból mężnie, wesoło nawet. „Zgubiłem nogę niechcący; pójdź pan ją podnieść“ — prosił zartobliwie jednego z posługaczów kolejowych. Odwieziono rannych do szpitala. Amputowano nogę młodej osoby; podczas operacyi nieszczęśliwa wyzionęła ducha. Mężczyzna jeszcze żyje, lecz chwile jego policzone. Był on kasyerem w pewnem biurze prywatnem i sprzeniewierzył znaczną sumę dla grania w totalizatora podczas wyścigów. Jego malwersacye zostały wykryte i otrzymał dymisyę. Postanowił zatem, unikając więzienia, odebrać sobie życie. Kobieta była jego kochanką i dobrowolnie towarzyszyła mu na śmierć.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z teatru. W *Honorze* wystąpiła wczoraj pierwszy raz panna Zofia Czaplińska z teatru hr. Skarbka we Lwowie. Artystka, która jest ulubienicą publiczności w politycznej stolicy naszego kraju, nie bez pewnego wzruszenia rozpoczęła kampanię o zdobycie sobie podobnej sympatyi widzów krakowskich. Tradycya dawnych czasów wyrobiła w nich podobno znawstwo teatralne *sui generis*, i nie tak łatwo zadowolnić wybrednego ich gustu. Pomimo to panna Czaplińska czyni wrażenie tak sympatyczne, że niemało jej to zapewne dopomoże do rozgrzania tych lodów, które się topią tak rzadko. Po pierwszym występie trudno jeszcze dokładnie określić wszystko, co z sobą lwowska artystka na scenę wnosi: jaki talent, jakie warunki, jakie przyzwyczajenia, złe czy dobre. W aktywach jej gry wczorajszej zapisujemy przedewszystkiem pewną dążność do odrębnego ujęcia i przedstawienia roli, naturalność i swobodę ruchów, głos delikatny i miły, chwalebną dyskrecyę w scenicznych akcentach. Dla usprawiedliwienia niektórych passywów wypada zaznaczyć, że to doprawdy trudno grać prawie bez poprzedniego przygotowania z otoczeniem zupełnie nieznanem, i to, o ile nam się zdaje, według innego tłómaczenia czy przystosowania, niż to, w jakiem u nas grywany jest dramat Sudermanna. Mamy nadzieję, że dalsze występy p. Czaplińskiej coraz hojniejsze jednać jej będą oklaski. Starego Heineckego grał z powodzeniem p. Zboiński. *K. E.*

Koncert panny Maryli Uszyńskiej. Sala pełna, publiczność wykwintna, oklaski gorące — oto krótkie a wymowne sprawozdanie z wczorajszego koncertu. Zarzut, któryby dał się uczynić, odnosiłby się głównie do nazwy wczorajszej produkcyi, która, chociaż niewątpliwie wielką publiczności sprawiła przyjemność, przecież na nazwę koncertu nie zasługuje. Koncert za trzy reńskie od osoby, usposabia do wymagań w obecnych czasach niemałych, dwie zaś młode osoby, choćby najwięcej obiecujące, nie mogą takim wymaganiom sprostać. Panna Uszyńska śpiewała wczoraj niewątpliwie najlepiej pieśni Żeleńskiego, że zaś umiała je za śpiewać dobrze, to już przemawia na jej korzyść. Z tych pieśni najpiękniej wypadł Grajek, a śliczna ta pieśń miała w zupełności charakter właściwy. Prawdopodobnie sam kompozytor jako najkompetentniejszy dał wskazówki, a zrozumienie ich i przyswojenie ich jest niemałą zasługą młodej śpiewaczki. Arya Verdiego, utwór Paësiella i walc Gounoda wymagają skończonej śpiewaczki. Słuchając tych utworów, jako powszechnie znanych, słuchacz mimowoli przypomina sobie słynnych wykonawców, a to mimowolne wspomnienie zmusza do porównania, które nie może wypaść w zupełności na korzyść młodej siły artystycznej. Publiczność z wielkim zapałem oklaskiwała młodą śpiewaczkę, wywoływała i zmuszała do dodatków.

Program wczorajszy miał obok solowych numerów najwspanialsze trio Beethovena, wykonane przez pannę Gabryszewską, pp. Singera i Stingla, a panna Gabryszewska, uczennica p. Żeleńskiego, grała na fortepianie nokturn (e-dur) Chopina, gawota Żeleńskiego i walca Stojowskiego. Rzęsiste oklaski, które utalentowana pianistka otrzymała za każdy z powyższych utworów, skłoniły ją do dodatków.

Panna Paszkowska urozmaiciła koncert wygłoszeniem wiersza Ujejskiego z właściwą jej siłą i wyrazistością — a publiczność nagrodziła piękną deklamacyę hucznymi oklaskami.

Śpiewaczce akompaniował p. Wł. Żeleński. — Fortepian Blüthnera był ze składu p. Gabryelskiej.

Franciszek Bylicki.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 21go kwietnia. Dziś przed południem odbyło się pod przewodnictwem Dra Antoniego Małeckiego walne zgromadzenie galicyjskiej Kasy oszczędności. Zamknięcie rachunków za r. 1893 wykazuje, że ruch ogólny Kasy wynosił 68,091,908 złr. 80 cent., bilans za r. 1893 wykazuje sumę 26,159,086 złr. 58 c., a zysk za tenże rok wynosi 104,521 złr. 61 cent. Fundusz rezerwowy wynosi 2,584,051 złr. 65 c.

W roku bieżącym obchodzi Kasa oszczędności 50-letni jubileusz swego istnienia. Uroczysty obchód odbyć się ma w maju lub czerwcu. Z powodu tego jubileuszu uchwaliła dyrekcya utworzyć kosztem 200,000 złr. fundusz budowy tanich domów dla robotników i na ten cel odkładać corocznie pewną część rozporządzalnych zysków. Wniosek ten uchwaliło dzisiejsze zgromadzenie, na razie jednak nie będzie on mógł wejść w życie, gdyż przedewszystkiem musi Kasa umorzyć wpierw resztę kosztów budowy własnego gmachu.

Z czystego zysku za r. 1893 (104,521 złr. 61 c.) uchwalono przeznaczyć: na nieprzewidziane wydatki 5,000 złr.; na zapomogi dla wdów i sierot po urzędnikach i sługach Kasy 1,021 złr. 61 c.; na dary dobroczynne różnym instytucyom lwowskim 14,000 złr.; na remuneracye dla urzędników 10,000 złr.; na dary jubileuszowe dla urzędników 26,522 złr.; na wydanie dzieła pamiątkowego jubileuszowego 5,000 złr.: na umorzenie kosztów budowy gmachu Kasy 55,978 złr. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z czynności dyrekcyi i zamknięcie rachunków za rok 1893 przedstawione przez dyrektorów Zimę i Smolkę i udzieliło dyrekcyi absolutoryum. Przy uzupełniającym wyborze jednego członka dyrekcyi wybrany został Leon Bratkowski.

Wiedeń 21 kwietnia. O rezultacie dzisiejszej poufnej narady Koła udzielono dziennikom następujący komunikat: Koło poselskie polskie po przeprowadzonej dyskusyi zgodziło się jednogłośnie na wniosek przewodniczącego, aby stronnictwa skoalizowane utworzyły w celu ułatwienia działalności parlamentarnej stałą komisyę parlamentarną skoalizowanych stronnictw, zastrzegając samodzielność narad i uchwał każdego klubu. W tym samym duchu zapadły uchwały w klubie lewicy, w klubie Hohenwarta i w klubie Coroniniego.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 21 kwietnia. (Z Izby deputowanych). Dep. Vesely składa mandat poselski.

Wniosek Sokola o wsparcie nawiedzonego pożarem miasta Adler-Kostelec w Czechach uznano za nagły i przekazano go komisyi budżetowej.

Izba przystępuje następnie do obrad nad preliminarzem ministerstwa wyznań i oświaty, a mianowicie nad rozdziałami: zarząd centralny, fundacye, fundusze naukowe.

Dep. Pericz (*contra*) rozpoczyna mowę w języku kroackim, poczem mówi po niemiecku, występując za pielęgnowaniem kroackiego języka.

Dep. opat Treuinfels skarży się na upadek uczuć religijnych. Państwo, w którem istnieje przymus szkolny, przyjmuje na siebie odpowiedzialność za moralne dobro młodzieży. Religia ludów nie jest prywatną, lecz publiczną sprawą. W interesie obyczajowego i ekonomicznego dobrobytu ludu trzeba katolickiemu Kościołowi ubezpieczyć należny wpływ na wychowanie młodzieży. (Oklaski).

Deput. Adamek występuje przeciwko koalicyi. Stanowisko ministra oświaty w kwestyi drugiego czeskiego uniwersytetu w Bernie świadczy o małej jego życzliwości dla Czechów.

Wiedeń 21 kwietnia. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia klubu konserwatywnego stoi sprawa utworzenia parlamentarnej komisyi ze stronnictw skoalizowanych. *Vaterland* zauważa, iż niektóre zajścia w ostatnim czasie w Izbie poselskiej dały partyom większości powód do rozważenia, czy nie byłoby pożądanem utworzenie pewnego rodzaju komisyi parlamentarnej, za pomocą której można będzie we wspólnym interesie skutecznie uniknąć niespodziewanych zajść, które czasem mogą przybrać przykry charakter. Naturalnie nie chodziłoby tu o zasadnicze kwestye, co do których poszczególne kluby samodzielnie decydować mają, ale o formalne postępowanie w ważniejszych sprawach.

Wiedeń 21 kwietnia. Klub lewicy, Koło polskie i klub konserwatystów uchwaliły utworzenie stałej parlamentarnej komisyi ze stronnictw skoalizowanych. W komisyi tej ma być także reprezentowanym klub Coroniniego.

Wiedeń 21 kwietnia. Komunikaty klubu zjednoczonej lewicy niemieckiej i Koła polskiego stwierdziły jednomyślność uchwał co do utworzenia stałej komisyi parlamentarnej ze skoalizowanych stronnictw w interesie ich parlamentarnej działalności, a z zastrzeżeniem samodzielnych obrad i uchwał poszczególnych klubów. W tym samym duchu powziął uchwałę klub Coroniniego. Odnośna rezolucya powzięta przez klub konserwatystów zaznacza, iż klub uważa komisyę za organ oryentacyjny i podnosi wyraźnie, że zupełna swoboda uchwał poszczególnych klubów pozostaje nadal nieograniczoną. Na członków komisyi parlamentarnej wyznaczył klub konserwatywny hr. Hohenwarta i Deyma; trzeci członek ma być dziś wybrany.

Wiedeń 21 kwietnia. Na posiedzeniu nieustającej komisyi przemysłowej reprezentant rządu oświadczył, że rząd gotów zwołać komisyę przed rozpoczęciem sesyi jesiennej i przedłożyć jej swoje projekty ustaw. Komisya przemysłowa obradowała następnie nad ustawą o spoczynku niedzielnym.

Wiedeń 21 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi prasowej zapowiedział minister sprawiedliwości Schönborn w imieniu rady ministrów, że najpóźniej dnia 4 maja złoży stanowcze oświadczenie w sprawie reformy ustawy prasowej. Komisya odroczyła aż do tego czasu dalsze obrady.

Wiedeń 21 kwietnia. Komisya podatkowa obradowała nad § 207 projektu podatkowego o podatku osobisto-dochodowym. Podkomitet wnosił, zgodnie z rządem, aby dochody od 600 do 30.000 złr. ulegały progresywnemu opodatkowaniu, natomiast dochody powyżej 30.000 złr. opłacały równomiernie 4%. W obronie tego wniosku występowali: Beer, Abrahamowicz i reprezentant rządu Böhm; natomiast Formanek, Dipauli, Kramarz, Menger, Wrabetz, Steinwender, Morsey, Hoffmann i Czecz wykazywali, że byłoby rzeczą niesprawiedliwą, gdyby podatek jednakowo dotykał milionerów i ludzi średniej klasy. W głosowaniu uchwalono 14 głosami przeciw 12 rozciągnąć progresyę także co do dochodów powyżej 30.000 złr., zachowując jako najwyższą skalę procentową 5%.

Wiedeń 21 kwietnia. Dziś rano odbyła się przed Cesarzem wiosenna parada 34 batalionów piechoty, 18 szwadronów jazdy, 92 dział, oddziału sanitarnego, uczniów technicznej akademii wojskowej, szkoły kadetów piechoty i obrony krajowej. W orszaku Cesarza byli obecni na paradzie: Arcyksiążęta Otto, Franciszek Salvator, Albrecht, Wilhelm i Rainer, w. ks. luxemburski, ks. Cumberland, ks. Wilhelm wirtemberski i wojskowi *attachés*: Deines, Hugo, Pollio i Berckheim. Arcyks. Franciszek Ferdynand osobiście przeprowadził przed cesarzem swój pułk piechoty. Arcyksiężne przypatrywały się paradzie z powozów. Pomiędzy widzami byli także: prezes gabinetu ks. Windischgrätz, ambasador francuski Lozé i poseł rumuński Ghika. Licznie zebrana publiczność przyjmowała Cesarza okrzykami, pełnymi zapału.

Wiedeń 21 kwietnia. Rada nadzorcza kolei północnej zatwierdziła bilans za r. 1893. Ogólna suma czystego zysku, po odtrąceniu udziału państwa w dochodach w kwocie 943.654 złr., wynosi 10,258.406 złr. Dywidendę oznaczono za 1893 rok w wysokości 137¼ złr., tak, iż kupon lipcowy na całą akcyę wypłacany będzie po 111 złr.

Buda-Peszt 21 kwietnia. Wczoraj zgromadziła się tu konferencya biskupów i rozpoczęła obrady nad kwestyą kongruy.

Buda-Peszt 21 kwietnia. Komunikat dyrekcyi węgierskich kolei państwowych donosi: W nocy dnia 19 b. m. na linii granicznej Laborcz-Gacs, między stacyami Kupkova Vidrany, wskutek niedostatecznego zabamowania stoczył się pociąg towarowy Nr 2086 po silnym spadku toru kolejowego tak, iż wszystkie wagony, z wyjątkiem lokomotywy, wypadły z szyn. Wagony i tor są silnie uszkodzone. Dwóch budników zabitych; maszynista, konduktor i palacz odnieśli lekkie rany. Śledztwo wdrożono.

Abbazia 21 kwietnia. Niemiecki statek „Moltke“ przybył wczoraj o godzinie 6 wieczorem do Abbazii.

Berlin 21 kwietnia. *National Ztg* podaje szczegóły o pojedynku, jaki odbył się między tajnym radcą Kinderlenem a redaktorem *Kladderadatscha*, Polstorffem. Ten ostatni raniony został w podpasze i znajduje się obecnie w domu leczniczym. W stanie jego zdrowia nastąpiło wczoraj polepszenie. Bezpośredni powód do pojedynku dał list prywatny Polstorffa, którym Kinderlen uczuł się obrażonym, jako oficer obrony krajowej, żądał zatem bezzwłocznego zadośćuczynienia. Polstorff oznaczył, jako najwcześniejszy możliwy termin, dzień 17 b. m.; pojedynek odbył się dnia 18 b. m.

Koburg 21 kwietnia. Rosyjski następca tronu zaręczył się z księżniczką Alicyą heską.

Bad-Hal 21 kwietnia. Szesnaście domów wraz z zabudowaniami spaliło się. Ogień umiejscowiono.

Rzym 21 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby złożył dep. Vacchelli sprawozdanie o zarządzeniach, dotyczących obiegu not państwowych. — W ciągu obrad nad budżetem marynarki wywołał dep. Imbriani burzliwą scenę. Imbriani, mówiąc o personalu służbowym w arsenałach, twierdził, że personal ten ciągle wzrasta, i czynił za to odpowiedzialnym deputowanych, którzy w tym celu kupczą swoimi głosami. (Wielki hałas). Imbriani woła: Tak jest — i ani poprzedni, ani teraźniejsi ministrowie nie mogą powiedzieć, że tak nie jest. Crispi: To nieprawda. — Imbriani: Słowa moje nie odnoszą się do pana. — Crispi: Zaprzeczam pańskiemu twierdzeniu nietylko co do mojej osoby, lecz także co do moich kolegów. Wymień pan nazwiska. — Imbriani: Przyjdę do pana i powiem mu je. — Crispi: Wymieniaj pan publicznie, bo i oskarżenie było publiczne. (Bardzo dobrze!). — Imbriani: Nazwisk tych nie wymienię, bo mam poczucie honoru, a tu wchodzą w grę drażliwe kwestye. (Hałas). — Przewodniczący wyraża mowcy naganę, podnosząc, że nie wolno występować z takiemi oskarżeniami, nieprzytoczywszy równocześnie dowodów.

Kronstadt 21 kwietnia. Parowiec, który onegdaj usiłował wpłynąć do tutejszego portu utknął w zatorze lodowym przed latarnią morską.

Stockholm 21 kwietnia. *Stockholms Dagblad* donosi z Chrystyanii, że według powszechnej opinii partya lewicy jest zadowolona z ogłoszonego dementi w sprawie znanego oświadczenia następcy tronu „o wojskowej wycieczce do Chrystyanii.“ Niektórzy radykalni posłowie zamierzają podobno kwestyę tę ponownie poddać pod dyskusyę, a to na podstawie rewelacyj kilku szwedzkich dzienników, które twierdzą, że minister stanu Stang stawiał trudności ogłoszeniu dementi w tej formie jak sobie życzono, i że z tego powodu pismo owo adresowane było do szefa norwegskiego dworu. Naznaczone na środę tajne posiedzenie lewicy, na którem miała być omawiana sprawa apanażów, odroczone zostało wskutek popołudniowej sesyi storthingu.

Helsingborg 21 kwietnia. Król Oskar wyjeżdża dnia 4 maja przez Helsingborg w podróż do Niemiec.

Lizbona 21 kwietnia. Wynik wyborów do parlamentu jest następujący: Razem wybrano 171 deputowanych; z tego 109 ministeryalnych, 49 progresistów, 11 niepodległych i 2 republikanów.

Bazylea 21 kwietnia. Cesarzowa Elżbieta odbyła wczoraj przed południem wraz ze świtą wycieczkę kolejową górską z Capolago w Tessynie na Monte-Generoso.

Londyn 21 kwietnia. W Izbie niższej dep. Morton postawił wniosek zawieszenia wypłaty apanażu księciu Koburskiemu. Labouchère popierał wniosek Mortona. Harcourt i Balfour zwalczali wniosek, który też został odrzucony 298 głosami przeciwko 67. Wynik głosowania przyjęto oklaskami.

Ateny 21 kwietnia. Wczoraj dało się uczuć w całej Grecyi lekkie trzęsienie ziemi. W Tebach i Chalcis kilka domów zawaliło się. Z ludzi nikt życia nie stracił. Liczba osób, dotkniętych katastrofą, jest nieznaczna.

Belgrad 21 kwietnia. Wczoraj ukazał się pierwszy numer nowego dziennika pod tytułem: *Zakonitost*, broniący polityki rządowej. Dziennik oświadcza w swoim artykule programowym, że postulaty stronnictw wytworzyły stan, którego smutne konsekwencye zmusiły króla do położenia im tamy w miesiącu styczniu. Było rzeczą konieczną stworzyć silną podstawę, na której wszyscy serbscy patryoci, bez różnicy partyj, mogliby sobie podać pojednawcze dłonie. Podstawą tą jest: Na wewnątrz porządek i szanowanie ustaw; na zewnątrz sumienne i ścisłe spełnianie wszystkich zobowiązań, oraz utrzymanie należnej powagi.

Bukareszt 21 kwietnia. Dzień urodzin króla obchodzony był uroczyście. Zamierzonym przez liberałów i część studentów, z powodu śmierci Rosettiego demonstracyom przed pałacem królewskim, przeszkodziła policya.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla biednych pogorzelców Nowego Sącza złożyli: (dla katolików) Januszowie Tyszkiewiczowie 10 złr., Ludwik Michałowski 10 złr., Adamowie Krasińscy 10 złr., Lucyna Rutkowska (dla ktolików) 5 złr., Nieznajomy 5 złr., Teichmanowie 30 złr., A. C. (dla katolików) 3 złr., uczniowie szkoły miejskiej w ogrodzie Angielskim dla dzieci pogorzelców 12 złr. 50 ct., X. kan. J. Krukowski 5 złr., N. N. 1 złr., hr. Antoniostwo Potoccy z Olszy (dla katolików) 30 złr., St. Mars (dla katolików) 10 złr., K. Kozłowska (dla katolików) 1 złr., X. T. Czapela 5 złr., X. Kacz 1 złr., I. C. (dla kat.) 2 złr.

Dziś wysłaliśmy do Nowego Sącza na ręce pani Kazimierzowej Drohojowskiej zebraną dotychczas kwotę 442 złr.

Na odbudowanie kościoła OO. Jezuitów w Nowym Sączu nadesłali: X. Czapela 5 złr., X. Rychlik 3 złr.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 21 kwietnia, 2 godz. 30 min. po południu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	98 45	Anglobank	151 —
srebrna „	98 35	Union	258 50
4% złota	119 45	Bankverein	125 —
4% koronowa	97 80	Akcye Länderbank.	249 50
Akcye ban. austr.-w.	1000	„ kol. Kar. Lud.	216 25
„ kredytowe	353 50	„ „ lwowsko-czerniow.	281 25
Londyn	124 90	„ „ południ.	106 50
Napoleony	9 92	Elbethal	263 50
Dukaty	5 88	Nordbahn	3002
Marki	61 10	Staatsbahn	344 07
4% Renta węg. kor.	95 10	Alpin	73 —
4% „ „ złota	118 50	Akcye tytoniowe	217 50
Losy prem węg.	152 25	Ruble	134 —
Losy tureckie	62 60		

Berlin 21 kwietnia.

Banknoty austr.	163 65	4% Listy likw. pols.	64 50
Krótki Wiedeń	163 60	Renta włoska	76 20
Banknoty ros.	219 20	Akc. austr. kred.	212 —
5% Listy zast. pols.	—	Ultimo Ruble	219 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 21 kwietnia.

Waluty.	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Ruble rosyjskie papierowe za 100	133 75	134 75
Marki niemieckie za 100	60 70	61 40
20-frankówka	9 86	9 96
Dukaty cesarskie	5 85	5 95
Ruble srebrne	1 20	1 30
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% galic. banku hipotecznego	100 —	100 80
5% „ „ „	100 80	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	109 70	110 40
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	98 —	98 75
4% „ „ „ „ 41 let.	98 —	98 75
4% „ „ „ „ koron.	97 90	98 50
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 20	100 90
4% „ kraj. koron.	97 —	97 70
6% Listy zakł. kred. ziemsk. w likwid.	101 50	103 —
4½% Listy zast. Tow. kred. ziemsk Królestwa Polskiego (—) za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	98 —	99 —

Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
4% galicyjskie propinacyjne	97 —	97 80
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102 —	— —
4% pożyczki krajowej galic.	96 50	— —
4% pożyczki kraj. koronowej	96 60	97 50
4½% pożyczki kraj. galic.	100 —	100 70
6% „ „ „	103 50	— —
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	95 25	96 75
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)		
galicyjsk. banku hipotecznego	400 —	405 —
kolei Karola Ludwika	216 —	218
„ lwowsko-czerniowieckiej	281 —	284 —
Losy		
miasta Krakowa	25 —	26 50
„ Stanisławowa	— —	— —
czerwonego krzyża austryackie	18 —	19 —
„ „ węgierskie	12 75	13 50
„ „ włoskie	12 —	13 50
węg. budowy tumu (Bazylika)	10 50	11 20

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 20 kwietnia.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	395 —	405 —
5% listy banku hipotecznego	101 —	101 70
5% „ „ hipot. z 10% pr.	109 80	110 50
4½% „ „ „	100 —	100 70
4½% listy galic. banku kraj.	100 50	101 20
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	97 30	98 —
4½% „ „ „ „ „	98 20	98 90
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 —	98 70
Galic. obligacye indemnizacyjne	— —	— —
„ „ propinacyjne	97 —	97 70
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	102 30	103 —

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 20 kwietnia.

	rub. k.	rub. k.
5% listy zast. Tow. kred.	— —	— —
4½% „ „ „ „	— —	99 30
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	96 40
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	— —	102 35
5% „ „ „ „ „ V	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 20 kwietnia.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Renty		
4²/₁₀% papierowa	98 50	98 70
4²/₁₀% srebrna	98 35	98 55
4% złota austryacka	119 50	119 70
5% papierowa austryacka	— —	— —
4% złota węgierska	118 20	118 40
5% papierowa węgierska	— —	— —
Obligacye		
5% indemnizacyjne galicyjskie	— —	— —
4% „ węgierskie	95 50	95 75
4½% pożyczki krajowej galic.	100 —	100 60
4% „ „ „	96 75	97 25
4% propinacyjne galicyjskie	97 —	97 30
Listy zastawne i dłużne.		
3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880	115 25	116 —
4% „ „ „ „ „ 1889	115 50	116 25
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	109 75	— —
5% „ „ „ „	101 —	101 50
4½% „ „ „ „	100 10	100 45
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 40	98 75
4½% „ „ „ „ „	98 25	98 75
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 —	98 75
4½% zast. gal. banku kraj.	100 40	101 40
4% austro-węg. banku	100 —	100 80
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	129 25	129 75

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Priorytety		
4% kolei północnej Ferdynanda	99 90	100 30
4% „ Koszyce-Bogumin	96 25	96 75
4% „ Lwów-Czern. opodat.	89 60	90 60
4% „ „ nieopod.	95 85	96 85
3% „ południowej	151 25	152 25
4% „ węgiersko-galicyjskiej	95 60	96 6
Akcye		
anglo-austryack. banku 120 złr.	151 20	151 70
wiedeńsk. banku związk. 100 „	125 10	126 10
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	472 —	474 25
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	— —	— —
węg. banku kredytow. 200 „	422 50	423 —
galic. banku hipoteczn. 200 „	430 —	440 -
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	250 40	251 -
austro-węgiersk. banku 600 „	1003	1007
Unionbanku 200 „	258 50	259 —
kolei Albrechta 200 „	96 75	97 25
„ Alföldа 200 „	— —	— —
„ północ. Ferdynad. 1050 „	2977	2982
„ Koszyce Bogumin 200 „	186 25	186 75
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	281 —	282 —
„ państwowej 200 „	344 75	345 50
„ południowej 200 „	107 —	107 50
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	204 —	204 50
„ węg. półn.-wschod. 200 „	202 —	203 —

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
górnicze Alpine Montan 100 złr.	71 20	71 80
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	217 50	218 50
Losy		
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	147 50	148 50
„ „ 1860 „ 500 „	145 50	146 —
„ „ 1860 „ 100 „	158 —	159 —
„ „ 1864 „ 100 „	197 25	197 75
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	152 75	153 50
„ regul. Cisy	144 50	145 50
austr. regul. Dunaju	127	128 —
miasta Wiednia z r. 1874	174 50	175 50
serbskie 100 frankowe	38 25	39 25
tureckie	61 70	62 10
węg. budowy tumu (Bazylika)	10 30	10 60
kredytowe z r. 1858.	199 25	200 —
miasta Krakowa	25 25	26 25
czerwonego krzyża austryackie	18 50	18 70
„ „ węgierskie	12 60	13 —
Rudolfa	23 —	23 75
miasta Stanisławowa	42 —	45 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 90	5 92
20-frankówki	9 91	9 92
Funty szterlingi angielskie	12 45	12 50
Marki niemieckie	61 07	61 15
Ruble papierowe	133 —	134 —

Panna z dobrego domu, poszukuje odpowiedniej posady panny, do towarzystwa lub do zarządu domu. Adres: J. G. poste restante Zwierzyniec. (1008 3-3)

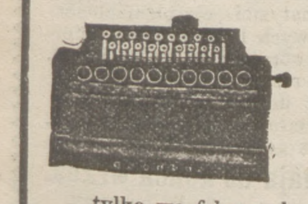
WIOSENNE I LETNIE
kapelusze
nadeszły już
DO NOWEGO MAGAZYNU
Aleksandry Łuszczyńskiej
(uczennicy Szałkiewiczowej ze Lwowa)
w Krakowie,
ul. Grodzka l. 2, pierwsze piętro.
(788-22)

ŻYWE I GOTOWANE
RAKI
i SZPARAGI
codziennie świeże, oraz wszelkie nowalie jakoto: **Groszek zielony, rzodkiewkę, sałatę i ziemniaczki** — poleca:
K. Knoreck i Spół. w Krakowie,
ul. Floryańska Nr. 23.
(1025-7-12)

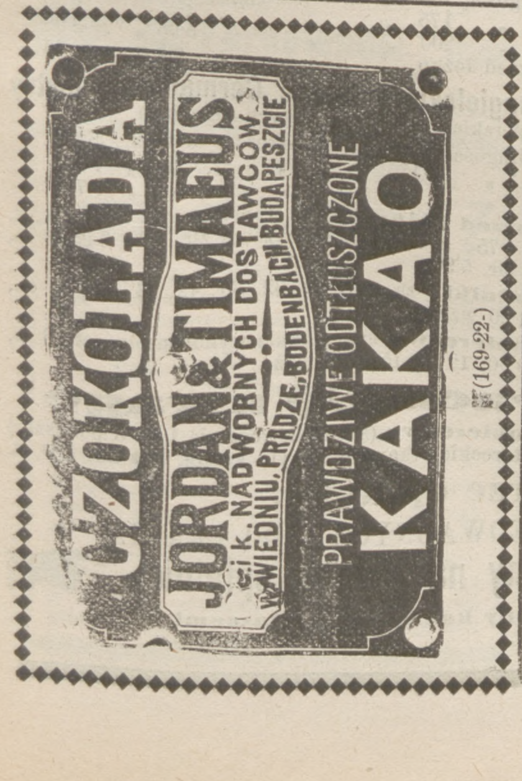
Poszukuję dzierżawy łąk 50—100 morgów
na dłuższy czas, zdatnych do melioracyi, blisko kolei. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Czasu" pod literami **W. W. 866.** (866-8-10)

Złotym medalem odznaczony
Skład Herbaty
E. GOTTLIEBA
w Krakowie, ul. Floryańska 31,
założony w r. 1845,
zniża
ku końcowi sezonu ceny swych znanych z dobroci herbat, na co swych Szan. Odbiorców uprzejmie uwagę zwraca (889 5-6)
Cenniki darmo.

Najlepszy miód w plastrach
w drewnianych pudełkach od 1 kilo wzwyż, kilo po 70 cnt.
Miód różany
w blaszankach po 5 kilo, po 50 c. kilo, puszka 30 ct., poleca za gotówkę lub za zaliczką
Jerzy Dolenec,
handlarz miodu w **Lublanie** (Laibach).
Dla pp. pszczelarzy, kupców i piernikarzy miód praśny i gładki w baryłkach po 60 kilo i w szaflikach po 40 i 20 kilo jaknajtaniej. [39 5]
Poręczona prawdziwa kraińska
jałowcówka
wódka pędzona z miodu litr po 1 zła. 50 ct. Przez lekarzy polecana.


Najlepsze i najtańsze
harmonijki
tylko we fabryce harmonijek p. f.
O. Lederhofer w **PRADZE,**
Brenntegasse Nr. 23.
Cenniki darmo. (885 3)

Józef Goldman i Getter
FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH
w Krakowie, ul. Mikołajska L. 5,
wyrabia: Płyty cementowe, Rynny betonowe, Muszle pod rynny, Schody betonowe, Płyty gzymsowe, Doły kloaczne. Rezerwoary betonowe, Przepusty, Kanały. Mostki, Betonowania: podwórzy, chodników, stajen, magazynów, piwnic itd.; **ma na składzie:** Cement. Wapno hydrauliczne, Gips, Rury steingutowe, Płyty steingutowe, Płyty izolacyjne, Papę, Szyfer, Dachówkę, Zlewy kuchenne, Pisoiry, Zamknięcia pisoirowe, Zamknięcia kanałowe,
EXICCATOR. (896 6 10)



(169-22-)

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — *b)* Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. *c)* Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. *d)* Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. *e)* Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. *f)* Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. *g)* Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. *h)* W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.
(334-20 52)

Czerpanie i wysyłka
wód iwonickich
rozpoczęte. (1034 2-3)
Zgłoszenia załatwia **Dyrekcya.**


Piece pierścieniowe,
własnej uznanej konstrukcyi dla wyrabiania *en masse* **CEGIEŁ**, cegieł do framug, dachówek i do palenia **wapna** i cementu.
Piece dachówkowe,
austr. węg. pat. 13816/39086. Jedyny piec do wyłącznego wyrabiania wielkich mas **dachówek, odsadzkówek** i t. p.
Piece zendrówkowe,
austr. węgier. pat. Nr. 15786/43403 bezustannie pracujące, do wypalania rur kamiennych, cegieł posadzkowych, kamieni ogniotrwałych i zendrówek wszelkiego rodzaju. Wszelkie inne piece i urządzenia dla ruchu ceglarnego i fabryk cementu. (521-4-)

Ernest Hotop,
inżynier cegielniany,
BERNO MOR, Olmützergasse 9 (Erste Brünner Maschinenfabrik),
BUDAPESZT, AEUSSERE WAITZNERSTRASSE 70.
(fabryka machin Gutjahr & Müller)
i w **Berlinie, W., Kurfürstenstrasse Nr. 122.**

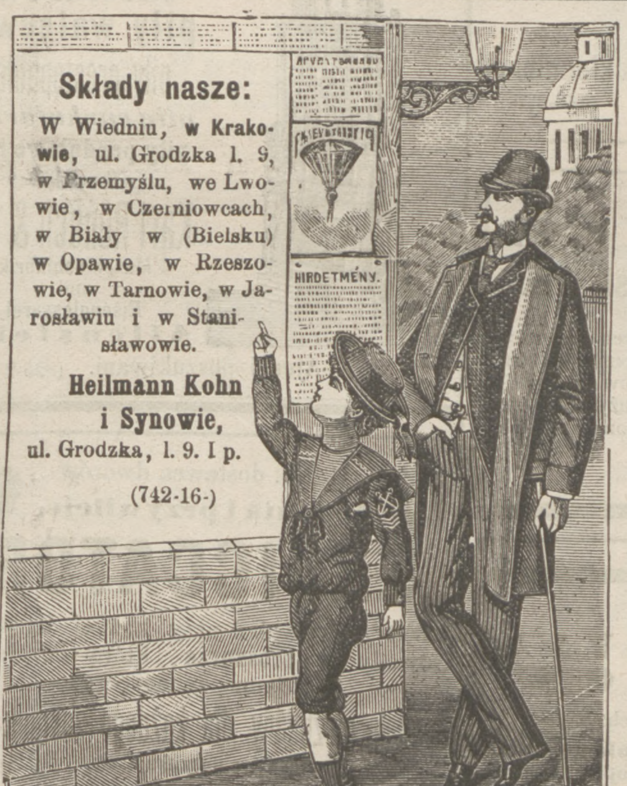
SWOSZOWICE pod KRAKOWEM
zdrojowisko wód siarczanych,
polecane przez największe powagi lekarskie, oddalone siedm kilometrów od Krakowa, stacya kolei państwowej, z najwygodniejszą komunikacyą (pięć razy dziennie koleją i cztery razy omnibusami zakładowymi).
Zakład posiada z komfortem urządzone mieszkania po cenach nader przystępnych, oraz wszelkie wygody i uprzyjemnienia dla gości kąpielowych, jakoteż wyborną restauracyę.
Kąpiele siarczane, jakoteż **kąpiele mułowe** z najlepszym skutkiem bywają stosowane i zalecane **w gośćcu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, chorobach skóry i nerwów.**
Zdroje swoszowickie co do siły i skuteczności dorównują wszelkim tego rodzaju źródłom zagranicznym.
Lekarz zakładowy wykonuje **mięsienie** i **elektryzowanie** według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej. (892 5-30)

Zarząd cegielni parowej
MAURYCEGO BARUCHA
w Łagiewnikach
zawiadamia PP. Architektów, Budowniczych i Szan. Publiczność, że magazyny swoje zaopatrzył w piece wyborowe, tak białe, jak kolorowo glazurowane, kominki i kuchnie, które po cenach umiarkowanych sprzedaje.
Przyjmuje również zamówienia na cegłę ręczn-oprasowaną, maszynową podwójnie prasowaną i ogniotrwałą.
Zwraca szczególną uwagę na **dachówkę żłobkowaną falcowaną,** odznaczającą się wytrwałością i praktycznością, którą już z ułożeniem na dachu sprzedaje.
JP. (720-6-11) **Zarząd.**

SZCZAWNICA

Zakład zdrojowo-klimatyczny z 7 zdrojami **silnej szczawy** sodowo-słonej i żelazistej, skutecznych w nieżytach (katarach) narządu oddechowego i narządów trawienia, w długotrwałem zapaleniu płuc i w rozedmie (astmie, przy wysiękach opłucny), **w początkach suchót,** w chorobach dróg moczowych i kobiecych, w niedokrewności, błednicy itd.
Znakomita górska stacya klimatyczna z orzeźwiającem powietrzem.
Kuracya mleczna, żętyczna i kefirowa. Zakład inhalacyjny solankowy i balsamiczno-igliwiowy. Kąpiele mineralne hydropatyczne i rzeczne.
Mieszkania i inne urządzenia dogodne, postępowe i bardzo przystępne.
W sezonie środkowym (od 20go czerwca do 20go sierpnia) niema uwolnień od taksy zdrojowej.
Dojazd do Zakładu ze wszystkich kierunków dróg żelaznych do stacyi w Starym Sączu, ztąd pocztowozem, powozami i góralskiemi wózkami drogą malowniczą nad Dunajcem na miejscu.
Wody ze zdrojów **Józefiny** i **Magdaleny,** silniejsze od wód: Emskiej, Gleichenberskiej i **Selterskiej,** na składzie w aptekach i składach wód mineralnych.
Prospekta rozsyła opłatnie, i zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje (714 3-12)
Zarząd Zakładu:
F. Wiśniewski.

2 złote, 13 srebrnych medali.
9 dyplomów honorowych i uznania.
KWIZDY
Korneuburski proszek pożywczy dla bydła,
dla koni, bydła rogatego i owiec.
Cena 1 pudełka 70 cent., ½ pudełka 35 cent.
Od **40 lat z najlepszym skutkiem** używany prawie we wszystkich stajniach w **braku apetytu, złem trawieniu,** dla **poprawy mléka** i **pomnożenia wydatności mléka u krów.**
Należy uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie Kwizdy korneuburskiego proszku pożywcz. dla bydła.
Główny skład ma
Franciszek Jan Kwizda
ces. i król. austryacki i król. rumuński nadworny dostawca,
aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem. (335-6 20)
Do nabycia we wszystkich aptekach i składach apteczn. w Austryi-Węgrzech.



Tylko we filii wiedeńskiej
Heilmanna Kohna i Synów
w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, I. piętro,
dostać można
najtaniej najmodniejsze i najlepsze
Ubrania męskie i dziecinne. z materyj krajowych i zagranicznych.

C. k. uprz. patent. **opaska przepuklinowa**
bez sprężyny na ciele, z peletową sprężyną do kręcenia.
Tę całkiem **nową** konstrukcyę mogę spokojnie każdemu cierpiącemu na przepuklinę, dotkniętemu nawet największem i zastarzałem cierpieniem, a zajętemu ciężką robotą, jaknajlepiej polecić, gdyż tę opaskę przepuklinową można nosić bez trudności **dzień i noc,** co daje najpew. skutek. Pochwalne pisemne uznania lekarskich powag może każdy przejrzeć

Podanie miary: 1. Objętość w centim. około ciała mierzona w kierunku miejsca przepukliny. 2. Podanie, na której stronie jest przepuklina, na prawej, lewej lub po obu stronach. 3. Wielkość mniej więcej przepukliny n. p. jaja kurzego, jaja gęsiego lub jak pięść i t. d.
Jednostronne . . . . sztuka 5 złr. 50 ct.
Obustronne . . . . „ 10 „ — „
Illustrowany opis użycia na żądanie darmo.
Pępkowa opaska przepuklinowa bez sprężyny na ciele.
Opaski na ciele z pelotą pępkową, Pończochy przeciw kurczowe itp.
Rozsyłka punktualnie za zaliczką. (737-5-30)
O. Neupert Nachf., fabryka bandażów
w ***Wiedniu, I., Graben Nr. 29*** (w podworcu).

Piwo Spaten-Bräu
najzdrowsze i najwięcej esencyonal. bawarskie piwo stołowe,

przez lekarskie powagi także dla rekonwalescentów za wyborne uznane — polecam dla sprowadzenia w butelkach.
Trwałość poręczona, a wysyłka przy każdej ciepłocie możebna.
Prospekta darmo i opłatnie. Odprzedającym zniżka.
DO WYSZYNKU: WYSYŁKA KAŻDEJ ILOŚCI W DOWOLNYCH BECZKACH, OD ¼ HEKTOLITRA WZWYŻ.
Przy większym odbycie szczegółowe warunki wedle umowy.
JOS. KRANTZ's HAUPT-DEPOT
der GABRYEL SEDLMAYR's BIERBRAUREI „Z. SPATEN" in MÜNCHEN
Wien, I., Augustinerstrasse Nr. 8. (967 2-6)

NAUKI KROJU
podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego **systemu wiedeńskiego:** sukien, okryć, żakietek, rotund itd., oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, **wyuczam z wszelką dokładnością.**
Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę.
Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty, w zakres toalety damskiej wchodzące. (938-5-6)
L. Łatkiewiczowa
w Krakowie, ul. Mikołajska L. 5, I. p.

Obszar dworski w Bolechowicach,
poczta Zabierzów,
potrzebuje zaraz człowieka w starszym wieku do gospodarstwa, ze skromnemi wymaganiami, na stół. — Zgłoszenia ubiegających przyjmuje się na miejscu. (1036 2-3)

Chrześciańskie
Towarzystwo wyrobu i sprzedaży szat liturgicznych w Krośnie
poleca Wiel. Duchowieństwu swój bogato zaopatrzony skład wszelkich w zakres szat i wyrobów kościelnych wchodzących przedmiotów, własnego wyrobu, **z najlepszych** francuskich materyałów, po cenach nader umiarkowanych.
Zamówienia z prowincyi wykonywa starannie i szybko. (855-5-6)
Przy zakupnie wyrobów u ajentów — uprasza żądać legitymacyi i cennika, w którym każdy przedmiot jest **stałą ceną oznaczony.**

PAŁAC
w pięknem położeniu, z wielkim komfortem urządzony, wraz z ogrodami kwalifikującemi się do rozparcelowania **dla pp. przedsiębiorców, inżynierów itd.** jest w całości lub częściowo **do sprzedania.** — Wiadomość codziennie między godz. 12—1 przedpołudniem i 3—5 popołudniu u samych właścicieli przy ulicy Lubicz l. 7, I. piętro. Pośrednictwo wykluczone. (1009 2-3)

Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!
KRAJOWA
Fabryka Wyrobów Tkackich
„Józef Gonet i Syn"
w Korczynie,
poleca sławne **płótna korczyńskie,** jako najlepszy i najtrwalszy wyrób ręczny, z czystego lnu, w wielkim wyborze, od grubych do najcieńszych web, na koszule, poszewki, kalesony, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości, sztuka 35 mtr. długa od 10—30 złr. itd.; **ręczniki** wszelkiego rodzaju; **chusteczki** do nosa grubsze i webowe, białe i kolorowe; **obrusy i serwety, ścierki, dymy** na spodnice, poszwy itd.; **płótna żaglowe** (Segeltuch), **drelichy na liberye** i materace, itp. wyroby w zakres tkactwa wchodzące, pierwszej jakości.
Cennik i próbki żądanych gatunków darmo i opłatnie. (298 17-45)
Uprasza się o łaskawe względy.
Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!
CENY UMIARKOWANE. CENY UMIARKOWANE.

Fabryka TUTEK cygaretowych
„NORIS"
w Krakowie, ul. Poselska L. 25,
poleca palącym: **Tutki cygaretowe** z bibułki francuskiej **„le Houblon."** — **„Le Houblon"** istnieje w handlu od wielu lat, a liczne zachwalania tutek cygaretowych innego wyrobu, nie zdołały zachwiać sławy **„le Houblon"**, już raz wyrobionej i ustalonej. — Fabryka tutek **„Noris"** używa tylko tej bibułki, a przy zakupnie należy żądać wyraźnie: **„tutki le Houblon"** fabryki **„Noris."** JP (937-28-52)
Do nabycia w handlach i trafikach, taksamo na prowincyi. — Dla pp. kupców, Kółek rolniczych i trafikantów korzystne warunki.

Galicyjskie akcyjne
Towarzystwo handlowe
we Lwowie, ul. Jagiellońska 3,
poleca
DO OBECNEGO ZASIEWU:
Buraki pastewne olbrzymie;
Marchew pastewną olbrzymią białą i pomarańczowo żółtą;
Koniczynę szwedzką, czerwoną i białą;
Esparcetę;
Tymotkę;
Kukurudzę amerykańską „Końskí ząb", „Virginia";
Kukurudzę węgierską „Koński ząb";
Kukurudzę „Pignoletto";
Kukurudzę „Cinquantino";
Lucernę oryginalną francuską i węgierską;
Rajgras angielski, włoski i francuski;
Mięszankę traw gazonowych: (876 9)
Owsy w szlachetnych gatunkach;
Żyto jare i **pszenicę jarą.**
Wszelkie maszyny rolnicze.
Nawozy sztuczne.

GORSETY DAMSKIE

znane ze swej dobroci,
z pierwszorzędnych fabryk wiedeńskich oraz paryskich poleca (795 13-50)

POŃCZOCHY DAMSKIE I DZIECINNE

jedwabne, pół jedw. i wełniane, Fil d'ecosse, Fil de perse, we wszystkich kolorach i wielkości ma zawsze na składzie i w wielkim wyborze poleca

Magazyn strojów i konfekcyj damskich Maryi Prauss
*w **Krakowie**, ul. św. Anny L. 3 (dawny hotel „Victoria"), 1. piętro.*

Bensdorpa holender. Kakao

WYBORNE, ZDROWE I POŻYWCZE
JEST DO NABYCIA WE WSZYSTKICH HANDLACH KOLONIALNYCH I ŁAKOCI. (38-35 36)

Od wkładek oszczędności płaci Towarzystwo 6%

Krajowe Towarzystwo Handlowe

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,

!Kraków, Rynek l. 26!

poleca skład swój obecnie kompletnie zaopatrzony

w płótna krajowego wyrobu

od najgrubszych płócien do najcieńszych web czysto lnianych,
Szyrtyngi, Oksfordy, Inlety i Dymki, po cenach fabr.

Bielizna męska i damska.

Wszelką bieliznę wykonuje Towarzystwo we własnej wzorowej szwalni.

Bielizna stołowa w wielkim wyborze.
Ręczniki, Chusteczki itd.

Cenniki i próbki na żądanie opłatnie.

Od wpłaconych udziałów otrzymują członkowie 10%. (1035-3-)

Członkowie Tow. otrzymują towar po cenie zniżonej o 10%.

LUDWIK TOMASZKIEWICZ, mechanik
w Krakowie, ul. Floryańska 13,



Urządza DZWONKI elekryczne, **telefony, mikrofony i gromochrony.**
Przyjmuje wszelkie reparacye wchodzące w zakres fizyki i mechaniki.

Ceny umiarkowane. Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą. JP. (746-7-10)

DONIESIENIE.

Z dniem 1 kwietnia b. r. **otwartą została przy placu Maryackim pod Nr. 9 filia wyrobów powroźniczych Pierwszej krajowej Fabryki lin konopnych i drucianych Karola Wałkowińskiego w Krakowie,** ul. Pędzichów Nr. 17.

W filii mej, którą otwieram dla wygody Szan. Publiczności, PP. Inżynierów, Budowniczych i Agronomów przyjmuje się zamówienia na wszelkie roboty w zakres sztuki powroźniczej wchodzące, oprócz tego można otrzymać artykuły gotowe wszelkiego rodzaju n. p. **szpagat, postronki, liny transmisyjne** do wszelkich maszyn, które na miejscu zostaną przez montera uskutecznione, **liny do wierceń kanadyjskich z włókna Manilla,** liny druciane okrągłe i płaskie, **liny do budowli i górnictwa, liny promowe, pasy konopne dubeltowe (Paternoster). — Cenniki na żądanie wysyła opłatnie.** JP. (809-11-)

Fabryka odznaczona 3 srebrnemi medalami przez c. k. Ministerstwo Handlu z Wystaw krajowych.

ZARAZ DO UMIESZCZENIA:

1) **Nauczycielka Polka** z patentem do szkół wydziałowych, posiada: języki francuski i niemiecki, rysunki i **wyższą muzykę** — 2) **Polka fröblanka** — 3) **Polka, młoda,** z dobrej rodziny, starannie wychowana, z wyższą muzyką, szuka posady towarzyszki — Wiadomość w Biurze **Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej** w **Krakowie, ul. Krupnicza l. 8.** (1017-2 3)

NOWY MAGAZYN KAPELUSZY
Aleksandry Łuszczyńskiej

w Krakowie, ul. Grodzka l. 2, I. p.,
poleca:
Kapelusze damskie, koronkowe i słomkowe;
Kapelusze dziecinne;
Eleganckie budki lekkie dla panienek. (934-6-)

Konkurs.

L. 970. (1030-2-3)

W obrębie dóbr, pod zarządem podpisanej Administracyi pozostających, **jest do obsadzenia kilka posad praktykantów gospodarczych** — z płacą roczną 180 złr. w. a., oprócz wiktu w naturze lub miesięcznego relutum w kwocie 20 złr. w. a. oraz kawalerskiego mieszkania z opałem, które kandydatom z ukończoną wyższą lub średnią szkołą rolniczą nadane zostaną.

Podania poparte metryką chrztu, świadectwem odbytych studyów i praktyki oraz lekarskiem poświadczeniem fizycznego uzdolnienia, wnosić można **po dzień 30go kwietnia 1894 r.** pod adresem:

Administracya dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach.

SYNAPIZMY RIGOLLOT
MUSZTARDA W ARKUSZACH
ŚRODEK DOGODNY, PEWNY, SILNIE ODPROWADZAJĄCY NA ZEWNĄTRZ
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU
Dla uniknienia fałszerstw wymagać własnoręczny podpis koloru czerwonego na każdem pudełku i na arkuszach.
Znajduje się we wszystkich aptekach.
Skład główny: **w Paryżu, 24 Avenue Victoria.**
P. Rigollot
(210-6-)

BURAKI PASTEWNE

świeże nasienie Oberndorfskie, Leutowickie, flaszowe, $^{3}/_{4}$ nad ziemią rosnące, po **cenach umiarkowanych,** poleca zakład ogrodniczy **J. Tenglera** przy ulicy Karmelickiej l. 54 w **Krakowie.** Zamówienia zamiejscowe uskutecznia bezwłocznie. (1016 2-4)

Zamierzam sprzedać mój handel korzeni, łakoci i win, połączony z restauracyą i z wyszynkiem piwa pilzneńskiego i okocimskiego w **Bochni.**

Roczny obrót wynosi około 40.000 złr. W tym samym domu znajduje się kasyno cywilne i wojskowe. Wojska jest obecnie 2 szwadrony kawaleryi, zaś od 1go września br. będzie także jeden batalion piechoty — sąd zaś obwodowy ma być w najbliższym również czasie otworzonym. — Bliższych szczegółów udzielam listownie lub na miejscu. (991-4-6)

Gustaw Rosenberg w Bochni.

Bank krajowy

eskontuje już teraz po 4%
wylosowane, a płatne dnia 30 czerwca 1894 r.

4½% swoje listy zastawne

albo też wymienia je
na **4% swoje listy zastawne,** dopłacając 2 złr. 50 ct. od 100 złr. im. wart. i różnicę kuponu,
lub na 4½% swoje **niewylosowane** listy zastawne — o ile zapas tychże starczy — żądając dopłaty 50 cent. od 100 złr. im. wart.

(Przedruku nie płacimy). (891 3-3)

Bezwonny, schnie natychmiast

W Krakowie **Stanisław Feintuch** Rynek gł. Nr. 6.

Franz Christoph Prag Berlin Zürich F. C. Fabrikmarke Gesetz v. 30. November 1873

W Jaworznie Th. Dendera.
10□ Mtr. = 1 kilo = złr. 1·50 w. a.

Franciszka Christopha
LAKIER POŁYSKOWY NA POSADZKI.

(607-4-15)

---

27 Medali złotych i srebrnych na wszystkich wystawach, 4 dyplomy honorowe



MARKA FABRYCZNA ZŁOŻONA

PAPIER DAUBIN

Skuteczniejszy od wszystkich innych do wyniszczenia
MUCH i OWADÓW

Dla przekonania się dosyć jest zrobić probę z jednym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta. Znaczna sprzedaż tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jest to produkt bardzo tani, bez trucizny, a zatem mogący być sprzedawanym przez każdego



MARKA FABRYCZNA ZŁOŻONA

We Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiorskiego i Ruckera; w Krakowie, w aptekach PP. Trauczynskiego, Rukera, Wiszniewskiego, Hellera i Szafranskiego

(835-2-8)

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (936 32-)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

Dla mężczyzn.

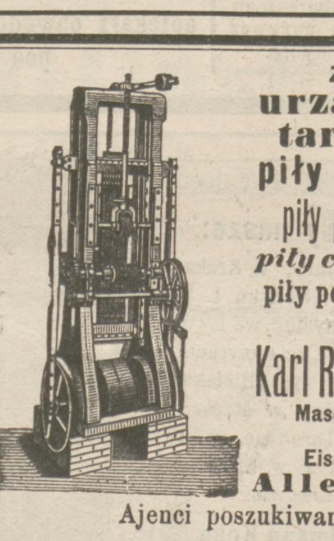
W osłabieniu oddaje c. k. wył. uprz. „galwano-**elektr. aparat kieszonkowy"** do własnego użytku najlepsze usługi. Przez lekarzy w całej Europie najlepiej polecony. **System prof. Volty.** Opis można sprowadzić listownie za marką 10 ct. przez podpisanego. — **J. Augenfeld,** elektrotechnik i właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu, I., Schulerstrasse 18.** (627 9-)



Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:

GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, AGATY itp.

CZESKA AJENCYA
Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 17. (168-320-)



ZUPEŁNE
urządzenia tartaków, piły walcowe, piły prostopadłe, ***piły cyrkularne,*** **piły pendułowe itp.**
budują
Karl Rönsch & Co.
Maschinenfabrik und Eisengiesserei
Allenstein.

Ajenci poszukiwani. (825-2-26)

Prosiaki

dużej rasy Yorkshire, są do nabycia w **zarodowej chlewni w Żarszynie.** — Poczta i stacya w miejscu. (935-6-6)

Pierwsza c. k. austr.-węgier. wył. uprz. fabryka

Farb facyatowych

p. f. KAROL KRONSTEINER, Wien, III., Hauptstr. 120
we własnym domu.

Odznaczona złotemi medalami. Dostawia dla arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr, c. k. zarządów wojskowych, wszystkich kolei, Towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych, bardzo wielu Towarzystw budowlanych, przedsiębiorców budowniczych i budowniczych, tudzież wielu właścicieli fabryk i realności. — Farb tych używa się do powlekania budynków i są one w 40 rozmaitych wzorach kilo po 16 ct. wzwyż, rozpuszczalne w wapnie, zupełnie podobne do powłoki olejnej. (625-5-)

Zbiór próbek i opis użycia darmo i opłatnie.

Alfred Rassl w Opawie

w Szląsku austryackim

HANDEL NASION

założony w roku 1857,
poleca (2864-28 30)

bardzo dobrze kiełkujące nasiona wszelkiego rodzaju

hurtownie i częściowo.

Próbki i cenniki darmo i opłatnie.

C. i k. dostawca dworów
Patenta i przywileje.

„EXSICCATOR"

100% korzyści przy każdej budowie. Dowody **w broszurze,** którą bezpłatnie każdemu się doręczy.

Środek niezbędny dla każdego zakładu itp.
Agentów poszukuje się. (1054-2-)
Adres dla listów i telegramów:
„Exsiccator" Wiedeń.
Kantor: IV., Hauptstrasse, 36.
W Krakowie nie posiadam filii.

Cieplice Trenczyńskie

Termy siarczane, od 27°—31° R. na Górnych Węgrzech, w Małych Karpatach, 20 minut drogi od stacyi Tepla-Trencsin-Teplitz. Kąpiele wannowe, basenowe i natryski wzorowo urządzone, skuteczne w artrytyzmie, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych obwodowych i centralnych, cierpieniach skóry, obrażeniach kości i t. d.

Do massażu personal wyćwiczony. Mieszkania od 50 ct do 3 złr. na dobę. Kurhaus, teatr, koncerta. Kuchnia wykwintna. Woda do picia z górskich źródeł.

Sezon od 1 maja do końca wrześ.

W maju i wrześniu za 3 złr. pensyon.

Dyrekcya kąpielowa rozsyła prospekta bezpłatnie. **Broszura Dra Filipkiewicza** jest do nabycia w celniejszych księgarniach. (610-4-8)

Obfite w jod i brom kąpiele solankowe

Goczałkowice pod PSZCZYNĄ (Pless) O. S.

Stacya kolei Wrocław-Dziedzice. Poczta, telegraf i telefon w kąpielach.

Otwarcie 15 maja, zamknięcie 1 październ. Ogólne miejscowe i **solankowe kąpiele parowe, natryski, wziewania, miesienie,** elektryczne opatrywania. **Wody mineralne.** Kefir. Karty jazdy w porze letniej z Wrocławia i Brzegu ważne na 45 dni. **Rozsyłka świeżych wód mineralnych, zgęszczonej żoły, soli żoł., mydła żoł. i pastylek.** — Zamówienia na mieszkania przyjmuje i wyjaśnień udziela, również rozsyła prospekta darmo i opłatnie (840-3-6)

Zarząd kąpielowy.

Nerwowym

(cierpiącym na ogólną nerwowość, migrenę, napady zawrotu, bezsenność, porażenia, ubytek pamięci) (42 10-)

polecamy zapoznanie się z nowym, senzacyjnemi skutkami uwieńczonym i przez wybitnych lekarzy najgoręcej polecanym, przytem nader zwykłym sposobem leczenia. Obszerny opis wysyła bezpłatnie księgarnia

Carl Valentin Sohn, Fünfkirchen.

Pierwsze źródło sprowadzania!

Prawdziwe tyrolskie pakłaki.

Rudolf Baur
specyalny handel tyrolskich pakłaków
w Innsbrucku w Tyrolu, 4. Rudolfstrasse 4.

Gotowe **haweloki, marynarki** itp.
Ekwipowanie dla turystów.

Bardzo wielki wybór **tyrolskich pakłaków damskich.**
Rozsyłka na metry.

Illustrowany katalog i próbki darmo i opłatnie. (830-5 10)

Grand Magasin „Au Prix Fixe",

Brüder Hirsch & Co. w Wiedniu, I., Graben Nr. 15.

Rzadkie kupno okolicznościowe

dla hoteli, wil, pensyonatów i mieszkań letnich bardzo polecenia godne.

Portyery Marocco, senzacyjne, z bocznemi frendzlami, po **95** cent.
Portyery Metternich, bardzo efektowne, z tkanemi złotemi nitkami, po 1 złr. 45 cent.
„La Ferme", francuska firanka gładka z gustownemi bordiurami, po 2 złr. 40 cent.
„Odillon", najświeższa firanka Chenett, w ślicznych kolorach, po 4 złr. 50 cent. i 3 złr. 75 cent.
„Szczególność." Ciężkie portyery z wełny owczej, gładkie lub tureckie, tkane, z węzłowemi frendzlami bocznemi, po **4** złr. **90** cent.
Wielka partya portyer Jaquard, ciężka tkanina, po 3 złr. 25 cent. i 2 złr. 75 cent.
Wielki skład firanek koronkowych, białych, na jedno okno 1 złr. 90 ct., 1 złr. 65 ct. i **1** złr. **50** ct.
Dobre gatunki, na okno, złr. 2·40, 2·90, 3·25, 3·80, 4·90, 5·80, złr. 7·50 wzwyż, metr po ct. 26, 30, 38, 48 ct. wzwyż.
Story białe, kremowe i kolorowe, po złr. 1·45, 1·90, 2·45, 2·90, złr. 3·75 do złr. 8·50 wzwyż.
Sposobność. Firanka koronk. madrasowa, kremowo-czerwona, prawdz. kolorowa, na okno złr. 3·80 i **3·10,** metr po 50 ct.
Witraże (firanki na szyby), białe, kremowe i kolorowe, metr ct. 23, 29, 32, 35, 42 ct. wzwyż.
Koronkowe draperye do okien, białe i kremowe, po złr. 2·20, 1·75, 1·10 i 90 ct.

Garnitur gobelinów, dobry, mocny gatunek (2 kapy na łóżka i 1 kapa na stół) **6** złr. **25** ct.
Olbrzymi wybór garniturów po złr. 7·75, 9·50, 12·75, złr. 15·50, 22·— do złr. 80·—.
Pojedyncze kapy na stół i łóżka po ct. 85, złr. 1·20, złr. 1·50, 2·60, 3·50, 4·75 wzwyż.
Wielka partya salonowych kap na stoły w tureckich deseniach, 130/130, po **1** złr. **90** ct.

Wyłącznie!

Oryginalna angielska kołdra na jasnem i ciemnem tle, 200 centimetr. długości, tylko u nas do nabycia po **8** złr. **50** cent.
Angiel. kołdra normalna z najlep. wełny, 205 cm. dług., 155 cm. szer., zadziwiająco tanio 2 złr. 90 ct.
Kołdry medyolańskie z odpadek jedwabiu złr. 2·25.
Kołdry flanelowe dla służby, dobry gatunek, złr. 1·45.
Normalne kołdry flanelowe, walk i myśliwskie, różne gatunki, po złr. 4·75, 6·50, 8·75, 10·50 i 13·50.
Kołdry na lato do prania, białe, biało-niebieskie lub biało-czerwone, **1** złr. **55** ct.
Lepsze gatunki złr. 1·95, 2·40, 2·75, 3·75 wzwyż.
Szczególności i nowości, pluszowe i francuskie, tapiseryjne kapy na stoły.

Angielskie dywany gospodarcze

z dobrego trwałego materyału,

200 cm. długości,	150 cm. szerokości,	złr. 2·90	i złr.	1·90
240 „ „	175 „ „	„ 4·—	„ „	2·90
300 „ „	200 „ „	„ 5·95	„ „	3·90
dywaniki przed łóżko	. . . . . .	„ —·95	„ „	—·75

Nowość! Angielskie kobierce Germania Tapestry
w perskich lub arabeskowych deseniach,

200 cm długości,	150 cm. szerokości,	metr złr. 4·90
340 „ „	175 „ „	„ „ 7·20
300 „ „	200 „ „	„ „ 8·75

Dywaniki przed łóżko z ang. Tapestry, po złr. 1·50, 2, złr. 3·50 i 4·75, **z velour** (strzyżone) złr. 2·90, 3·25, 3·75, złr. 4·50 i złr. 5·90.
Trwałe chodniki, za metr ct. 32, 35, 42, 54, 72, 85 ct., złr. 1·20, 1·50 wzwyż.
Narzutki kobiercowe bar. pięknie wykonane, po złr. 6·75, złr. 7·75, 9·50, 12·50, 15·— wzwyż

Zwraca się uwagę!

Garnitur kobiercowy (siedzenie, oparcie i na 3 poduszki) z mocnej tureckiej tkanej materyi, kompl. **10** złr. **50** ct.

Próbki materyj na meble i chodniki w bardzo wielkim wyborze opłatnie.

WIELKI WYBOROWY SKŁAD WSZELKICH NOWOŚCI MATERYJ NA SUKNIE, WEŁNIANYCH, JEDWABNYCH I DO PRANIA.

Próbki, tudzież wspaniałe **illustrowane żurnale mód** rozsyłamy na żądanie opłatnie.

Uwaga! **Ośmielamy się zwrócić szczególniejszą uwagę na nasze świeżo otwarte salony konfekcyj z własnemi pracowniami na pierwszem i drugiem piętrze naszego wielkiego magazynu.** (829 3-5)

Dyrekcya

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

podaje do powszechnej wiadomości w myśl § 11 statutu gradowego:

WYKAZ NAJWYŻSZYCH CEN

po jakich ziemiopłody w roku 1894 od gradu ubezpieczane być mogą.

poz.	Rodzaj ziemiopłodów	w powiatach: A. Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Krosno, Limanowa, Myślenice, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec. poz.	A. Złr. za 100 kilo	B. Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Staremiasto, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów. poz.	B. Złr. za 100 kilo	C. Bohorodczany, Bóbrka, Borszczów, Brody, Buczacz, Brzeżany, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kamionka Str., Kołomyja, Kosów, Nadwórna, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Bukowina. poz.	C. Złr. za 100 kilo
1	Żyto ozime	1	6·50	1	6·—	1	5·50
2	„ jare	2	6·—	2	5·50	2	5·—
3	Pszenica ozima	3	8·—	3	7·50	3	7·—
4	„ jara	4	7·50	4	7·—	4	6·50
5	Jęczmień	5	6·50	5	6·—	5	5·50
6	Orkisz	6	6·50	6	6·—	6	5·50
7	Owies	7	6·50	7	6·—	7	5·50
8	Hreczka (Tatarka)	8	7·—	8	6·50	8	6·—
9	Kukurudza	9	6·—	9	5·50	9	5.—
10	Proso	10	6·50	10	6·—	10	5.—
11	Groch pospolity	11	8·—	11	7·—	11	6·—
12	Groch (Wiktorya)	12	9·50	12	8·50	12	8·—
13	Groch zielony drobny	13	8·—	13	7·—	13	6·50
14	Bób	14	6·50	14	6·—	14	5·50
15	Bobik	15	6·—	15	5·50	15	5·—
16	Fasola	16	8·—	16	7·50	16	7·—
17	Soczewica zwykła	17	8·—	17	7·50	17	7·—
18	Soczewica szelągowa	18	9·—	18	8·50	18	8·—
19	Wyka	19	6·50	19	6·—	19	5·50
20	Tymotka	20	26·—	20	25·—	20	24·—
21	Konicz czerwony	21	64·—	21	62·—	21	62·—
22	„ biały i szwedzki	22	70·—	22	68·—	22	68·—
23	Rzepak zimowy	23	12·—	23	11·50	23	11·—
24	„ letni	24	10·50	24	10·—	24	9·50
25	Lnianka (Lnica, Rżyj)	25	9·50	25	9·—	25	8·50
26	Konopie włókno	26	21·—	26	20·—	26	19·—
27	Nasienie konopne	27	9·—	27	8·—	27	7·50
28	Len włókno	28	24·—	28	23·—	28	22·—
29	Nasienie lniane	29	11·—	29	10·—	29	9·50
30	Mak	30	25·—	30	23·—	30	22·—
31	Kminek	31	22·—	31	21·—	31	20·—
32	Anyż rosyjski	32	25·—	32	24·—	32	23·—
33	„ płaski	33	26·—	33	25·—	33	24·—
34	Kartofle	34	1·80	34	1·50	34	1·30
35	Chmiel **za 50 kilo**	35	75·—	35	72·—	35	70·—
36	Łoza koszykarska 1-letn. z morga	36	40·—	36	28·—	36	25·—
37	Łoza koszykarska 2-letn. z morga	37	50·—	37	33·—	37	28·—

I. **Ceny ubezpieczone, a nie ceny targowe,** będą służyć w razie gradobicia za podstawę wynagrodzenia. Wolno jest podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżej oznaczonych; cen wyższych Dyrekcya do ubezpieczenia w myśl §. 11 statutu przyjąć nie może. **Wyjątek w tej mierze stanowi jednak chmiel.** Cena maksymalna chmielu może być bowiem na przedstawienie zabezpieczonego po wykazaniu ważnych powodów przez Dyrekcyę lub Reprezentacyę **w ciągu trwania zabezpieczenia** za dopłatą odpowiedniej zaliczki podwyższoną, **o ile chmiel do owej pory przez grad uszkodzonym nie został,** a w takim razie cena podwyższona służyć będzie za podstawę wynagrodzenia w razie gradobicia.

Dyrekcya Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Z. Słonecki. K. Scipio. H. Kieszkowski. (1041)

(Przedruku nie płacimy).

Nowości w wełnie i bawełnie na damskie suknie otrzymał w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI w Krakowie, Sukiennice l. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (495-10-)

(1063)

Za duszę ś. p.

Cecylii Potockiej,

zmarłej w Warszawie d. 23 kwietnia 1893 r.,

odbędzie się

Msza święta

w kościele OO. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej,

w poniedziałek 23 kwietnia b. r. o godz. 9 rano.

(1066)

Za duszę ś. p.

Kajetana Ozdoba Florkiewicza

I JEGO RODZINY

odprawi się

DOROCZNE

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Piotra w Krakowie

we wtorek dnia 24 kwietnia b. r. o godz. 9 zrana.

NIEMKA rodowita, z kilkoletniemi świadectwami, obznajmiona z zajęciami gospodarskimi i uzdolniona w szyciu, poszukuje posady jako bona zaraz przez **Biuro Henryki Teisseyre w Krakowie,** przy **ulicy Franciszkańskiej** Nr. 1. (1067-1-3)

Poszukuję
na mieszkanie letnie

kilku pokoi we dworze wiejskim, położonym niedaleko kolei Transwersalnej. — Łaskawe oferty uprasza się przesłać pod adresem: **N. Cybulski, Kraków, ul. Szczepańska 11.** (1068 1-2)

Fortepian *Streichera*, koncertowy, mało używany;
Skrzypce *Amatiego* i drugie *Steinera*; oraz (1047-1-3)
Harmonie-Flute firmy paryskiej *Mayermarixa;*
są do sprzedania w **składzie fortepianów B. Gabryelskiej, Kraków, Rynek gł., Krzysztofory.**

Masarze,

którzy mogą dostarczać 100 do 150 kilo **tygodniowo** grubosiekanych **kiełbas krakowskich,** zechcą nadesłać swoje adresy z podaniem najtańszej ceny.

S. & Lehotzky,
(1064-1-3) Wien-Meidling, Hauptstrasse 9.

Nawóz z gołębi lub drobiu

suchy i czysty, **poszukuje się** do kupna **całemi wagonami.**
Oferty z próbkami i cenami opłatnie koleją do Hamburga przyjmuje

Hermann Garbers,
Warwisch Nr. 319 pr. Zollenspiker
(983-1-2) **Hamburg.**

Ogłoszenie konkursu.

L. 441/94. (1040)

W celu nadania **pięciu posagów** po dwieście dwadzieścia siedm (227) złr. wal. austr. **z fundacyi Szczepana Zaremby Skrzyńskiego,** na wyposażenie pięciu panien szlacheckich, ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te zostaną nadane w roku bieżącym pięciu wychodzącym w tym roku za mąż uczciwym pannom pochodzenia szlacheckiego, religii chrześciańskiej, zrodzonym w prawem małżeństwie, z ojca wylegitymowanego szlachectwem polskiem w metrykach szlachty galicyjskiej. — Ubogie i sieroty będą miały pierwszeństwo.

Rozdawnictwo wykona Wydział krajowy na przedstawienie właścicieli dóbr Łuzna WW. Kazimierza i Anny Klotyldy dw. im. ze Skrzyńskich małżonków Winnickich ewentualnie zaś także z pominięciem tego prawa prezenty.

Kandydatki winny wnieść podania swe do Wydziału krajowego **najpóźniej do 31go maja b. r.** i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych, świadectwo moralności i dowody szlachectwa polskiego, a ewentualnie także dowody swego sieroctwa.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księst. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 29 marca 1894 r.
Grott.

Wyszła świeżo:

MOWA,

MIANA DNIA 1go MARCA 1894 ROKU,

na pogrzebie

ś. p.

JÓZEFA ŁEPKOWSKIEGO,

Prof. i b. Rektora Uniw. Jag.,

przez

X. Dra Józefa Pelczara,

Prof Uniw. Jag. Kan. kat. Krak. itd.

Cena egz. **20 centów.**

Do nabycia

w KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra Wład. Miłkowskiego

w Krakowie. (1027-2-3)

Nowości muzyczne.

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU I WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZNYCH ORAZ EKSPEDYCYI PISM PERYOD.

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie,

wyszły:

Gall Jan. Sześć pieśni narodowych na chór męski. I. zeszyt. 1) Boże coś Polskę. 2) Z dymem pożarów. 3) Boże Ojcze Twoje dzieci. 4) Trzeci Maj. 5) Pomoc dajcie mi rodacy. 6) Jeszcze Polska nie zginęła. — Partytura i głosy 1 złr., głosy pojedyncze po 10 ct.

— Sześć pieśni narodowych na chór męski. II. zeszyt. 1) Polonez Kościuszki. 2) I Krakowiak Kościuszki. 3) II Krakowiak Kościuszki. 4) Rozmowa Kościuszki z Łagienką. 5) Krakowiaki ze sztuki ludowej Kościuszko pod Racławicami. 6) Na Wawel, na Wawel. — Partytura i głosy 1 złr., głosy pojedyncze po 10 ct.

— Dwanaście pieśni ludowych na chór męski. 1) Maciek. 2) Oddała mene moja matynka. 3) Matuś moja matuś. 4) Idzie stary bez wieś. 5) Ta ne lublu ja ni Stećka. 6) Pieśń dziadowska. 7) Kalina. 8) Skowronek. 9) Anioł pasterzom mówił. 10) Podkóweczki dajcie ognia. 11) Porównaj Boże. 12) Albośmy to jacy tacy. Partytura i głosy 2 złr., głosy pojedyncze po 25 ct.

Wroński Adam. Z Wystawy Lwowskiej. Walce na fortepian. 1 złr.

— Podkóweczki, dajcie ognia. Mazury na fortepian. Cena 80 ct.

— „Minia.“ Polka française na fortepian. Cena 60 ct. (1046-1-3)

Ludwik Szufa
krawiec,

Kraków, ul. Szewska, I p.

poszukuje kilku zdolnych współpracowników na lepszą robotę. Wynagrodzenie znacznie większe od innych firm. (1059-1-3)

KRACH.

We wszystkich gazetach wychwalane t. zwane genewskie lub szwajcarskie złociste zegarki polecam po 5 złr., prawdziwy szwajcarski złocisty zegarek męski remontoar z 3 kopertami, emaliowy cyferblatem, na 10 kamieniach artyst. wykonany jak z prawdz. złota, kosztuje 6 złr. 50 ct. Tenże z kalendarzem, sekundnikiem, minutnikiem, godzinnikiem, dniem i miesiącem 7 złr. 50 ct. Tenże system chronograf dla lekarzy i sportsmanów (na wyścigi) 10 złr. Srebrny męski cylindrowy remontoar na 10 kamieniach najlepsze wszystkie 6 złr. 50 ct., najlepszy kotwicowy na 15 kamieniach wszyst. 3 koperty z litego srebra 10 złr., srebrny damski remontoar, wspaniało wykonany 6 złr. 50 ct, srebrny damski zegarek wszystkie 3 koperty 18 kar. złotem dobrze wyzłacane 10 złr., zegarek damski z prawdz. 14 kar. złota 3 koperty artyst. wykonane, emaliowane 15 złr. Wszystkie te zegarki z 3-letn. rzetein. pisemn. poręczeniem. Do każdego zegarka dodaję darmo złocisty pancerny łańcuszek, wszystko opłatnie z cłem i porto tem do Austryi-Węgier. Za nieodpowiedni towar zwracam pieniądze, dlatego zamówienie jest bez ryzyka. Rozsyłka za zaliczką. Illustr. katalogi z 200 nowościami szwajcar. zegarków darmo i opłatnie. List do Szwajcaryi 10 cent., karta pocztowa 5 centów. (981)

D. Cleener, Zürich.

Ziemniaki stołowe

morawskie i szląskie, w każdej ilości — ma na sprzedaż **J. Ebel sen. w Morawskiej Ostrawie.** (754-3-3)

J. PURGLEITNERA APTEKA
w GRAZU.

STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY, flaszka 88 cent., przeciw kaszlowi, chrypce, cierpieniom szyi i piersi, od 40 lat uznany.
SYRUP WAPIENNY z podfosforanu wapna, środek uśmierzający dla cierpiących na płuca i piersi (środek wzmacniający kości dla słabych dzieci) flaszka 1 złr.
Dr. WUCHTY MAŚĆ ZIOŁOWA, wielka flaszka 1 złr., mała flaszka 60 ct., przeciw gośćcowi i reumatyzmowi. (602-7-10)
ENGLHOFERA ESENCYA NA MIĘŚNIE I NERWY, flaszka 1 złr., wcieranie przyrządzone z pachnących ziół.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach państwa lub u wyrabiającego za zaliczką.
Skład główny w **Wiedniu** ma **J. Weis, Mohren-Apotheke, I. Tuchlauben 27.**

Stacya kolej. toru Wrocław-Halbstadt.

Miejsce lecznicze SALZBRUNN W SZLĄZKU.

Pora trwa od 1 maja do końca września.

407 metr. n. p. m.; łagodny klimat górski; rozległe spacery; wielki zakład mléczny i serwatkowy (sterylizowane mléko, mléko ośle, kefir); gabinet pneumatyczny; zakład kąpielowy; mięsienie i t. p.

Główny zdrój: **Oberbrunnen znany od 1601 r. i wypróbowany w chorobach ust i krtani, przewodów oddechowych i płuc, nieżycie żołądka i kiszek, chorobach wątroby, cierpieniach nérek i pęcherza, gośćcu i moczówce.** (976 1-10)

Wysyłkę Oberbrunnen uskuteczniają pp. **Furbach & Strieboll**

Wszelkich dalszych wyjaśnień o Salzbrunn udziela **książęca pszczyńska dyrekcya zdrojowo-kąpielowa w Salzbrunn.**

DLACZEGO

kupuje Pani **drogą kawę słodową w paczkach, kiedy przez proste zamówienie kartą pocztową można dostać 5 kilo daleko lepszej, oraz zdrowszej i pożywniejszej kawy słodowej za zaliczką 1 zła. 50 centów.** (764-15-24)

z **fabryki słodowej** p. f. **Leopold Schmied** w **Pradze.**

Pompy

wszelkiego rodzaju na cele domowe i publiczne, do gospodarstwa, budynków i przemysłu.

NOWOŚĆ: Wedle sposobu inoksydacyjnego patent Bower-Barff.

Inoksydowane pompy są ochronione przed rdzą.

Wagi

najświeższych, poprawnych konstrukcyj.

Wagi dziesiętne, setne i pomostowe ciężarowe drewniane i żelazne, na cele handlowe, do ruchu fabryk, na cele gospodarne i inne przemysłowe. — **Wagi osobowe, wagi do użytku domowego, wagi na bydło.**

Towarzystwo komandytowe dla wyrobu pomp i machin. (623-5-26)

Katalogi darmo i opłatnie. **W. GARVENS, Wien,** { I. Wallfischgasse 14 / I. Schwarzenbergstrasse 6. **Katalogi darmo i opłatnie.**

Skład papieru, przyborów piśmiennych i rysunkowych

J. F. FISCHERA

w Krakowie, Rynek gł., linia A—B,

zawiadamia Szanowne Zarządy Biur Bankowych, Przemysłowych i t. d., że

JP. (747-5-6)

MASZYNA DO PISANIA

SYSTEMU „REMINGTON“

uznanego za najlepszy, wchodząca coraz więcej w użycie w zakładach prowadzących liczne korespondencye, znajduje się w tymże składzie, gdzie zamówienia na ten przyrząd przyjmuje się.



Proszę żądać tylko

„ZACHERLIN“

gdyż jestto najszybciej i najpewniej zabijający środek

do wytępienia wszelkiego rodzaju owadów.

Co może wyraźniej przemawiać za jego niedoścignioną siłą i dobrocią, jak skutek jego olbrzymiego rozszerzenia, niema bowiem żadnego drugiego środka, którego **„Zacherlin“** najmniej dwanaście razy przewyższa.

Proszę żądać jednak zawsze zapieczętowanej flaszki i tylko z nazwą „Zacherl.“ Wszystkie inne wyroby są naśladowaniem bez wartości. (708-2-4)

Flaszki kosztują **15, 30, 50** cent., **1** zła., **2** zła.; rozpylacz Zacherlin **30** cent.

W Krakowie i we wszystkich miejscowościach w Galicyi są wszędzie tam składy, gdzie wywieszono plakaty Zacherlinu.

TRZCINĘ SUFITOWĄ

po **4 złr.** za kopę

POLECA

SKŁAD MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH

A. Guzikowskiego

w Krakowie, na Kleparzu Nr. 10.

(928-3-3)

FARBY OLEJNE

umiejętnie i fachowo sporządzone, zupełnie do użycia gotowe, **lepsze i tańsze** niż każda konkurencya,

polecają (879-7-10)

Reim i Friedrich

w Krakowie,
ulica Floryańska Nr. 45.

APTEKA
F. Gralewskiego

pod zarządem **Jana Sygietyńskiego,** magistra farmacyi, została zaopatrzoną w **wagę do ważenia pacyentów.** (807-6-6)

W. C. ANGELUS

(DAWNIEJ F. BRUNO HAHN)

w Krakowie, ul. Grodzka l. 2,

poleca:

Hafty, Serwety, Ręczniki;
Kanwy kongresowe, Juty;
Włóczki, Jedwabie, Bawełny francuskie do haftu:
Miniardyzy; (932 2-)
Kalosze rosyjskie;
Przybory do krawieczczyzny.

W Krynicy od 20 maja „pod Szwajcarem.“

Dra Rosa Balsam życia

jest więcej niż od 30tu lat znanym, trawienie, apetyt i odchód wzdęć wzniecającym i łatwo rozwalniającym **środkiem domowym.**

Wielka flaszka 1 złr., mała 50 cnt., pocztą 20 cnt. więcej.

Wszyst. części opakowania mają wyrażony obok urzędownie złożony znak ochronny.

Životní balsam — Lebensbalsam

Składy prawie w wszystkich aptekach Austryi-Węgier.

Tamże jest również do nabycia:

Prazka maść domowa.

Według licznych doświadczeń ułatwia ta maść wyczyszczenie i wyleczenie rannych części w znakomity sposób i działa prócz tego jako środek uśmierzający ból i rozchodzący się. (262 7 26)

Słoik po 35 i 25 c. Pocztą 6 c. więcej.

Wszystk. części opakowan. mają obok wyrażony urz. o. złożony znak ochronny.

GŁÓWNY SKŁAD ma

B. Fragner w Pradze,

Nr. 203-204 Mała Strona apt. pod czar. Orłem.

Codzienna wysyłka pocztowa.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek główny, poleca na obecną porę: Szlafroki męskie lekkie i ciepłe, buciki i trzewiki pokojowe. (2776-17-)